Nr 425. Kraków, Poniedziałek 16 Września 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Projekty reformy wyborczej.

Nasz korespondent sejmowy pisze nam ze Lwowa pod datą 15 b. m.:

Jutro otworzy już marszałek ostatnią w tym okresie ustawodawczym sesyę sejmową, zwołaną, jak wiadomo, głównie dla załatwienia reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu. Jaki będzie rezultat tych obrad, — nie wie chyba w tej chwili nikt z posłów, ani rząd, ani marszałek, — taka panuje rozbieżność poglądów na kwestyę reformy wyborczej. We wszystkich bez wyjątku sferach poselskich objawia się pewne zdenerwowanie, oddziałujące ujemnie na spokój, potrzebny do załatwienia sprawy tak zasadniczej i doniosłej. Do ustalenia i skombinowania różnych na nią poglądów nie przyczyniły się ani konferencye poufne różnych stronnictw, ani obrady subkomitetu wyborczego.

Projektów i wniosków wyborczych jest bez liku. Prawie każdy poseł przychodzi z nowym pomysłem. Pomówię jednak o tych jedynie, które obecnie są i będą w przyszłości podstawą dyskusyi.

Więc najpierw projekt Wydziału krajowego, skonstruowany na podstawie uchwały sejmowej. Ten najmniej ma szans powodzenia i budzi niewiarę nawet... w Wydziale krajowym. Projekt ten przestarzał się już obecnie, wobec sytuacyi, jaką wytworzyły w kraju wybory do Rady państwa, dokonane na podstawie powszechnego głosowania.

Przedmiotem poważnych rozpraw i deliberacyj był, od samego początku, projekt stronnictwa narodowo-demokratycznego. W ciągu dyskusyi uległ on jednak tak zasadniczym zmianom, dokonanym przez samych wnioskodawców, że dzisiaj trudno powiedzieć, jak on wyglądać będzie po tych przeróżnych amputacyach i poprawkach, jakie w nim poczyniono. Ostatecznie jednak zarówno ten projekt, jak wniosek konserwatywny, o którym pomówię niebawem, polegają na tem, że bardzo znaczna część posłów, połowa, lub więcej niż połowa, ogólnej ich liczby, wybrana ma być na podstawie czteroprzymiotnikowego, mniej lub więcej zmodyfikowanego głosowania, — reszta wybierana ma być systemem kuryalnym, różnym jednak, pod niektóremi względami, od obecnego.

Otóż projekt wszechpolski, w obecnej swej formie i treści, proponuje zwiększenie liczby posłów sejmowych do 180 (dotąd 161), z których 115 wybieranoby z kuryi powszechnej. Co do równości głosowania, ma jednak stronnictwo narodowo-demokratyczne poważne skrupuły i na tym punkcie nie jest ono jeszcze, o ile mi wiadomo, na pewną określoną formę zdecydowane. Skrupuły dotyczą głównie narodowego stanu posiadania i rozgraniczenia sfery polskiej od ruskiej. W tym celu proponują Wszechpolacy kataster narodowy, na wzór istniejącego w sejmowej ordynacyi wyborczej na Morawach. Pomysł ten jednak budzi w innych sferach poselskich poważne obawy, dotyczące wywołania rozdziału autonomii krajowej na dwie luźne części narodowe, co nie leżałoby znowu w interesie jedności kraju.

Kurya powszechna wybierałaby w 36 okręgach, z uwzględnieniem pewnego cenzusu podatkowego i cenzusu inteligencyi. A więc wprowadzonoby w tej kuryi system pluralny, zapewniający pewnym wyborcom po dwa głosy. Kraków otrzymałby 5, Lwów 8 posłów.

Na resztę liczby posłów złożyłyby się następujące ich kategorye: 12 wirylistów (jak dotąd), 44 posłów z kuryi większej własności (jak dotąd), wybieranych w 8 okręgach przez opłacających podatek gruntowy co najmniej w wysokości 200 K, wreszcie 9 posłów z grupy handlu i przemysłu, wybieranych w trzech okręgach.

Zastrzegam się, że na projekt w tej formie niema jeszcze absolutnej zgody w samem stronnictwie narodowo-demokratycznem, w którego zarządzie ciągłe jeszcze na ten temat odbywają się dyskusye.

Więcej konkretny jest jeden z głównych — bo jest ich więcej — projektów konserwatywnych. Streszcza się on w następujących punktach:

Sejm składa się z 216 posłów. Z tej liczby 102 (po odtrąceniu 12 wirylistów, połowę) wybiera kurya powszechna na podstawie powszechnego, bezpośredniego i tajnego, lecz niezupełnie równego głosowania, gdyż i tutaj dla pewnej kategoryi wyborców, zastrzeżona ma być pluralność.

Resztę posłów, oprócz dotychczasowych 12 wirylistów, wybierać mają „kurye zawodowe", a mianowicie:

1) Kurya rolnicza 48 posłów. Wyborcy opłacają najmniej 150 K podatku gruntowego, bez względu na to, czy są tabularystami lub nie. Liczba wyborców tej kategoryi, rozdzielonych na 6 okręgów, wynosiłaby około 2500.

2) Kurya inteligencyi składa się z wyborców, którzy ukończyli uniwersytet lub politechnikę, i opłacają podatek osobisto-dochodowy najmniej w wysokości 100 K. Kurya ta wybierałaby 28 posłów.

3) Kurya większego przemysłu i handlu z 16 mandatami. Wyborcy opłacają najmniej 150 koron podatku. Okręgi wyborcze tworzą: Kraków, Lwów, Sanok i Stanisławów.

4) Kurya rękodzielnicza z 10 mandatami. Wyborcy, podzieleni na 6 okręgów, opłacają najmniej 10 koron podatku.

W kuryi rolniczej i rękodzielniczej głosować można przez pełnomocnictwa.

Jakkolwiek istnieją jeszcze projekty wyborcze Polskiego Stronnictwa ludowego i ludowego centrum, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że około wniosków narodowych demokratów i powyższego wniosku konserwatywnego, obracać się będzie dyskusya w komisyi wyborczej. Jak dotąd atoli, żaden z tych projektów, w niezmienionej formie i treści, nie może liczyć na przyjęcie. Tyle tylko jest pewnem, że większość sejmowa zgodzi się, aby połowę, mniej lub więcej, Sejmu wybierano z kuryi powszechnej, podczas gdy resztę wybierać będą kurye zawodowe. Sporną i bardzo uporną, będzie kwestya równości głosowania, rozdziału okręgów i liczby posłów w kuryach.

Dopóki w tym kierunku nie pojawią się konkretne opinie, wstrzymujemy się od krytyki projektów dopiero co wymienionych. Dzisiejszy Sejm może tutaj przynieść już pewne wyjaśnienie.

Traktat handlowy z Węgrami.

(Koresp. „N. Reformy".)

Wiedeń, 15 września.

Węgierski premier, dr Wekerle, był onegdaj na przedstawieniu opery Wagnera „Tristan i Isolde". Zapytany nazajutrz przez jednego z austryackich kolegów ministeryalnych, czy był z przedstawienia zadowolony, wyraził się bardzo pochlebnie o wykonawcach, poczem dodał: „Rokowania ugodowe mają coś wspólnego z tą operą Wagnerowską: jedno i drugie jest bez końca".

Dr Wekerle bardzo trafnie scharakteryzował temi słowami rokowania o ugodę 10-letnią, toczące się już okrągło 10 lat. Jeszcze hr. Badeni rozpoczął był w roku 1897 rokowania z Węgrami i do dnia dzisiejszego nie są one ukończone. Kilkakrotnie myślano już w tem dziesięcioleciu, że ugoda jest gotową, a przed paru laty pojawiły się nawet w pamiętnej owej nocy sylwestrowej nadzwyczajne dodatki do gazet tutejszych, donoszące o zawartej ugodzie. Rychło atoli pokazało się, że radość była przedwczesną. W istocie rokowania jeszcze trwają. Mimo to uważać należy za rzecz pewną, że ugoda przyjdzie do skutku, bo przyjść musi.

Gdyby nie okoliczność, że oba państwa koniecznie potrzebują ugody, rokowania byłyby już dawno zerwane. Ponieważ atoli żaden z kompaciscentów takiego zerwania się nie obawia, więc stawia coraz to nowe żądania, próbuje szczęścia, aby w ten lub inny sposób uzyskać jeszcze jedną korzyść.

Od zawarcia ugody — właściwie nie będzie to już „ugoda", tylko „traktat handlowy" — zależy byt polityczny monarchii, jako takiej i rozwój ekonomiczny zarówno Austryi jak i Węgier.

Przemysł austryacki byłby zrujnowany, gdyby stracił targi węgierskie — wiadomo, że nawet tulipany, które niedawno noszono na Węgrzech jako oznakę przynależności do towarzystwa propagującego krajowy przemysł węgierski, sprowadzane były z Wiednia. I na odwrót dla rolnictwa węgierskiego utrata targu austryackiego oznaczałaby katastrofę. Obie części monarchii uzupełniają się wzajemnie pod względem gospodarczym i wojny cłowej ze sobą prowadzić nie mogą, nie chcąc wywołać katastrofy ekonomicznej. Dlatego też jest wprost śmiesznem, jeśli np. Węgrzy straszą zerwaniem rokowań ugodowych z powodu żądania Austryi dotyczącego podwyższenia kwoty węgierskiej.

Węgry ponoszą obecnie 34 procent wydatków wspólnych, a gdyby ta kwota została o kilka procent podwyższoną, wynosiłoby to rocznie zaledwie kilka milionów. Cyfra to więc śmiesznie mała wobec bilansu handlowego obu państw, wynoszącego setki milionów rocznie. Jest rzeczą naturalną, że Węgry ze swego stanowiska chciałyby płacić jak najmniej, że natomiast Austrya obstaje przy podwyższeniu, lecz mimo to nikt nie przypuszcza, iżby z tego powodu rokowania rozbić się mogły. Nie ulega też wątpliwości, że Węgry ostatecznie zgodzą się na nieznaczne podwyższenie kwoty.

Sprawa podatków konsumcyjnych, taryf kolejowych, surtaksy na cukier austryacki, konwersya węgierskiego bloku renty państwowej, nasuwały w rokowaniach większe trudności: chodziło tam o setki milionów, a jeśli w tym względzie, podług zgodnych zapewnień, porozumienie dało się osiągnąć, to niezawodnie będzie to możliwem także w kwestyi kwoty. Większą trudność przedstawia sprawa przedłużenia przywileju Banku austro-węgierskiego. Faktem jest, że właśnie interes materyalny Węgier wymaga utrzymania Banku w dotychczasowej formie. Tak taniego kredytu, jak obecnie, Węgry nigdy nie będą miały, jeśli założą własny Bank narodowy. Wie o tem doskonale dr Wekerle i przyznał to w ogłoszonym dziś interviewie generalny sekretarz Banku, Pranger, który oświadczył, że wątpi czy Bank austro-węgierski zadowolni się nawet przedłużeniem przywileju aż do r. 1917. (Przywilej ten kończy się jak wiadomo w r. 1910). Niemiecki Bank Państwowy, którego przywilej także wkrótce upływa, myśli o przedłożeniu przywileju na 20—30 lat. Ggdyby jednak Bank austro-węgierski miał likwidować, to akcyonaryusze nie bardzo się zmartwią. „Ale jako Węgier — zakończył p. Pranger — mogę zapewnić, że gdyby miało przyjść do założenia samoistnego węgierskiego Banku Narodowego, bank ten nie będzie ani samodzielniejszym, ani bardziej narodowym lub bardziej węgierskim, aniżeli obecny Bank austro-węgierski.

Tego rodzaju trzeźwi politycy węgierscy mają tu jednakże do walczenia z silnie rozbudzonym ruchem szowinistycznym, z agitacyą, która wśród ludu bardzo głośne i sympatyczne znajduje echo, bo schlebia ambicyi narodowej, która chciałaby jak najmniej mieć wspólnego z Wiedniem, a w samoistnym Banku państwowym widzi podstawę odrębności państwowej. Czy Węgry, jako państwo odrębne, tak pomyślnie rozwijać się będą mogły, jak obecnie, to inna kwestya, lecz psychologia narodu jest zupełnie zrozumiałą, jeśli mając przed oczyma ideał niezawisłości, sprzeciwia się każdemu nowemu przedłużeniu wspólności, choćby materyalnie jak najkorzystniejszej. Zresztą stanowisko rządu węgierskiego jest dziś zupełnie inne, niż było przed laty, przy poprzednich rokowaniach. Parlament i rząd węgierski identyfikowano dawniej z całem państwem węgierskiem, dziś są one tylko wyrazem dążności i zapatrywań Madziarów, nie zaś także Chorwatów, Słowaków, Serbów, Rumunów, Rusinów, tych wszystkich innych narodów mieszkających na Węgrzech i tworzących nawet większość ludności.

Ta większość nie daje się więcej ignorować. Ma już dziś kilkudziesięciu swoich przedstawicieli w parlamencie, mimo średniowiecznej ordynacyi wyborczej, a podniesie dopiero swój głos, gdy ta ordynacya zostanie pod naporem korony i stosunków usuniętą. Z tym głosem rząd węgierski liczyć się będzie musiał, nie może tak jak dawniej nad nim przejść do porządku dziennego. Rzecz jasna, że i to osłabia widoki i znaczenie aspiracyi narodowych Madziarów.

Te okoliczności i konieczność zawarcia ugody, ułatwiają do pewnego stopnia pozycyę rządu austryackiego przy rokowaniach, które, jak zapewniają, w tym tygodniu już definitywnie zostaną ukończone. Głosy pesymistyczne prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej, zdradzają albo brak oryentacyi, albo też co jest prawdopodobniejsze, miały na celu wywołanie pewnego nastroju, huku, wśród którego ministrowie mogliby zawierać punktacye niepopularne po tej i tamtej stronie Litawy. Huczek ten zrobił swoje i dziś można już, jak się zdaje, bez przesadnego optymizmu powiedzieć, że parlament w Wiedniu i Sejm w Budapeszcie, zebrawszy się po feryach w październiku, znajdą na stole gotowy kompleks ustaw, odnoszących się do zawarcia „traktatu handlowego" z drugą połową monarchii. Monarchia będzie wtedy miała przynajmniej 10 lat spokoju, 10 lat — bez rokowań ugodowych. Już to samo jest pewną korzyścią, bo umożliwia rządowi i parlamentowi zająć się spokojnie żywotnemi sprawami ludności.

Sz.

Tajemnicza katastrofa „Standartu".

Tajemnicza katastrofa, której uległ jacht carski „Standart" koło Hangö przy brzegach finlandzkich, budzi coraz większą sensacyę. W miarę bowiem, jak nadchodzą bliższe wiadomości, wzrosła ona sama do niebywałych rozmiarów.

Jak z depesz wiadomo, jacht carski osiadł na mieliźnie, a raczej na jednej z podwodnych skał granitowych, któremi jeżą się literalnie przybrzeżne wody południowej Finlandyi. Droga z Helsinforsu przez Hangö należy z tego powodu do bardzo trudnych, chociaż zarazem bardzo uczęszczanych, stanowi bowiem najkrótszą linię komunikacyjną między Helsingforsem a Stokholmem. Codzień przepływa tędy kilka statków pasażerskich w tę i tamtą stronę, nie licząc mnóstwa okrętów i łodzi rybackich, które uwijają się między rozsianemi tu skałami. Te ostatnie tworzą wszędzie, wzdłuż brzegów, tak gęste archipelagi, że płynąc statkiem, nie ma się wcale wrażenia podróży morskiej. Statek bowiem przewija się ciągle więcej lub mniej wąskiemi cieśninami, które miejscami nie są szersze, niż Wisła pod Krakowem.

Dopiero pod samem Hangö, małem, ale mającem duże znaczenie handlowe miasteczku finlandzkiem, rzadsze są nieco granitowe skały, tak, że na dość rozległym horyzoncie widać ich wszystkiego kilka. Za to pod powierzchnią wody można gołem okiem w dzień pogodny widzieć ogromne, najczęściej okrągłe, łby skał podwodnych. Statek omija je z bardzo wielką zręcznością, i czasem tylko, kiedy droga zbyt ciasna, słychać, jak się bok jego z lekka otrze o takiego olbrzyma podwodnego. Wszystkie statki prowadzą tu piloci, rekrutujący się przeważnie z rybaków miejscowych, z których każdy jest prawdziwym wilkiem morskim, a wody swoich ojczystych skerów zna na wylot. Dzięki tej zręczności i wprawie pilotów, mimo bardzo niebezpiecznego terenu, rozbicia statków i osiadania ich na mieliznach, raczej na skałach, należą do wielkich rzadkości. A „Standart" carski jest, bogdaj, czy nie jedynym, większym okrętem, który tak gruntownie osiadł na podmorskiej skale, że, zdaniem fachowej komisyi, potrzeba będzie aż dziewięciu miesięcy, aby go z niej zdjąć, o ile to wogóle będzie możliwem.

Okazuje się bowiem, że „Standart" jadąc z właściwą sobie wielką szybkością, co na tych wodach jest absolutnie niedopuszczalnem, wbił się literalnie na skałę podwodną z taką siłą, że w mgnieniu oka powstało w jego kadłubie sześć wielkich otworów i mnóstwo mniejszych. Cały spód okrętu i przestrzeń maszynowa są zupełnie zrujnowane. Olbrzymi kocioł parowy stoczył się na bok, powodując bardzo niebezpieczne przechylenie okrętu na prawą stronę. Akcya ratunkowa jest bardzo utrudnioną z tego powodu, że większe statki nie mogą się do „Standartu" zbliżyć, mniejsze zaś nie są w stanie udźwignąć ogromnych aparatów, potrzebnych do wypróżnienia wnętrza jachtu. Potrzeba przedewszystkiem usunąć z niego wszystkie maszyny, które są bardzo wielkie i ciężkie, tak że zadaniu temu małe statki stanowczo podołać nie mogą. Tymczasem istnieje wielkie „periculum in mora", ponieważ zbliża się październik, a z nim razem potężne jesienne burze, które tu na tych wodach regularnie szaleją. Jeżeli tedy nieporównana marynarka carska nie upora się dość rychło z biednym „Standartem", to potężny huragan południowo-wschodni zdmuchnie go niebawem zupełnie i pogrąży w falach morskich.

Wogóle cała ta katastrofa, o ile nie była spowodowaną rozmyślnie, co bynajmniej nie jest wykluczonem, budzi sensacyę przedewszystkiem dlatego, że znowu rzuca jaskrawe światło na niesłychane niedołęstwo i niedbalstwo władz rosyjskich w ogólności, a zarządu marynarki w szczególności. Teraz dopiero można zrozumieć, dlaczego opinia publiczna w Rosyi była tak zachwycona sztuką, której dokazali Rożestwienskij i Niebogatow, przepływając szczęśliwie z Rewlu i Libawy aż do — Cuszimy. Dla ludzi, przyzwyczajonych do myślenia według europejskich kategoryów, zachwyt ten był wprost niezrozumiałym. Bo przecie okręty na to są przedewszystkiem, aby pływały... Tymczasem skoro nawet jacht carski, eskortowany przez flotylę torpedowców, rozbija się o kilkanaście kilometrów od brzegów ojczystych, to dla innych okrętów rosyjskich, które nie rozbiwszy się dopłynęły aż do Cuszimy, była to sztuka nielada.

Rozpad i ruinę tego państwa olbrzymiego widać w każdym przekroju. Chwilami objawy jej stają się aż dziwaczne i groteskowe, a zarazem komiczne... W tej-chwili nad biednym „Standartem" obraduje potężna komisya fachowców. Na miejsce katastrofy zjechał minister wojny, wielu admirałów, inżynierów i — sędziów śledczych. Szukają winowajców, ale można z góry być pewnym, że ich nie znajdą, bo winnym jest tu przedewszystkiem doprowadzony do absurdu system złodziejstwa, niedbalstwa i niedołęstwa, połączonego z bezprzykładną zuchwałością, bezkarnością i samowolą.

A obok moralnego i poniekąd także politycznego znaczenia, jakie ma ta przygoda „Standartu", pociąga ona za sobą także dotkliwą szkodę materyalną.

„Standart" bowiem był najpiękniejszym i najzbytkowniejszym statkiem, jaki kiedykolwiek pływał po morzu. Podczas gdy król angielski odbywa podróże na swoim „Wiktorya i Albert" przestarzałym, powolnym i skromnym jachcie, podczas gdy „Hohenzollern" cesarza niemieckiego jest przedewszystkiem krążownikiem, bardzo pożytecznym w czasie wojny, podczas gdy wreszcie cesarz austryacki zadowalnia się zupełnie malutkim i sędziwym „Miramare", to car rosyjski ma na swoje usługi aż sześć jachtów, z których każdy jest wspanialszy od tamtych, a wśród których znowu „Standart" jest prawdziwym królem, z takim niesłychanym, wprost sardanapalskim, urządzono go zbytkiem.

Zbudowany na rozkaz Mikołaja II, w r. 1895 w Kronsztadzie, ma „Standart" 113 metrów długości, 15·6 szerokości, a 6·6 metrów zanurzenia i 5480 tonn pojemności. Bliźniacze jego maszyny rozwijają siłę 12.000 koni, która znowu daje szybkość 22 węzłów na godzinę. Zapas węgla wynosi 860 tonn, co wystarcza na 3000 mil morskich. Załoga liczy 370 ludzi, a uzbrojenie stanowi ośm lekkich armat salutacyjnych. Tylna część okrętu przeznaczona dla dworu, oddzielona jest od przedniej ścianą stalową, sięgającą od górnego pokładu aż do dna okrętu. Apartamenty cara i carowej znajdują się na jednym pokładzie i składają się każdy z czterech wielkich kabin wraz z łazienkami i tualetami. Wewnątrz wyłożone są one najdroższem drzewem i bogato wyornamentowane złotem. Duża, przez dwa pokłady sięgająca i kopułą z kryształowego szkła nakryta sala jadalna, służy zarazem jako salon recepcyjny i audyencyonalny. Za salą tą w amfiladzie idą salony do palenia, gry, czytania, gabinet carski i t. p. Górny pokład wysłany kosztownemi dywanami i obstawiony kwiatami, służy do przechadzki.

Umeblowanie tych wszystkich apartamentów jest również niesłychanie zbytkowne i pełne smaku. Serwis, kuchnia i piwnica nie pozostawiają również nic do życzenia. Słowem, „Standart" był ostatnim wyrazem wygód, doskonałości i przepychu, na jaki mógł sobie pozwolić tylko car Wszechrosyi, a kosztował bagatelkę — piętnaście milionów rubli!! Nie dziw więc, że młode córki cara, widząc jak cały ten bajeczny przepych zalewa słona woda, płakały gorzkiemi łzami, co zresztą zdarzy się im jeszcze nieraz przy innych sposobnościach.

Z zaboru pruskiego.

(Zdobywanie Poznania. — Ks. Maksymilian Saski. — Rewizye u Sokołów górnośląskich.)

Ludność Poznania otrzymuje obecnie przedsmak tego, co ją czeka, jeżeli kiedykolwiek przyjdzie do wojny między Prusami a Rosyą. W sobotę rozpoczęły się bowiem wielkie manewry cesarskie, których myślą przewodnią jest kwestya ewentualnego zdobycia Poznania przez armię nieprzyjacielską, rosyjską. O manewrach tych donosi „Dziennik Poznański":

„Wielkie zastępy wojska otaczają ścieśniającem się coraz bardziej półkolem silnie obwarowany Poznań, aby w projektowanych dwudniowych zapasach albo zdobyć to strategicznie tak ważne „wejście od wschodu", albo też, jak opinia kół miarodajnych rozsądzi, uznać je za niezdobyte. Aby pomieścić i wyżywić mnóstwo wojska i koni, pozakładano tam, gdzie kwater prywatnych niema, obozy z namiotami, często wielkich rozmiarów. Brygada kolejowa, złożona z trzech pułków pruskich i batalionu bawarskiego, pobudowała kolej wąskotorową z Rogoźna do Kobylnicy, celem szybkiego dowozu niezbędnej wojsku żywności. Szyn z przytwierdzonemi już żelaznemi progami położono dotąd około 80 kilometrów. Tor kolejki, przekraczając dopływy Warty, jak Wełnę i Główne, lub bagniste doliny, wymagał pobudowania mostów, nieraz 60 do 80 metrów długich. Tuż za Murowaną Gośliną trzeba było, aby ruchu nie tamować, ponad torem kolei żelaznej z Poznania do Damasławka pokaźny wystawić most na potężnych żelaznych filarach. Na obydwóch końcach tej kolejki, w Rogoźnie i Kobylnicy, wzdłuż której także druty telegraficzne pociągnięto, widnieją liczne namioty i baraki drewniane, służące do pomieszczenia żołnierzy, biur administracyi, prowiantu, kuchni, lazaretów polowych i t. d. Ruch przewozowy załatwiają 34 lokomotywy pruskiego, a 6 bawarskiego trenu kolejowego.

Główna komenda i sztab generalny stać będzie obozem w namiotach w Wierzonce, tuż nad kolejką wojskową. Inne sztaby: dywizyi, brygad piechoty, artyleryi polowej itd. będą ulokowane częścią w namiotach, częścią w kwaterach prywatnych w Swarzędzu i okolicy.

Ostremi nabojami strzelać będą z twierdzy i fortów oblężonych w dniu 20 b. m. W dniu tym wszelki ruch na torze kolejowym Poznań-Strzałkowo, na przestrzeni od Główny do Antonina od godziny 9 rano aż do 4 popołudniu będzie zupełnie zawieszony. Oddziały artyleryi i broni maszynowej będą strzelały na stojące i maszerujące kolumny „nieprzyjacielskie" piechoty, kawaleryi i artyleryi — markowane przez figury z drzewa, z końmi i uprzężą. Część figur będzie przymocowana do wozów kolei polowej, poruszanych elektrycznością, aby sprawiały wrażenie maszerującego wojska. Mnóstwo tego drewnianego wojska wywożą obecnie na przeznaczone miejsca nad jeziorem swarzędzkim.

„Cesarz Wilhelm ma przybyć na manewry 20 września przed południem. Program przyjęcia nie jest jeszcze ułożony. Przypuszczają, że oficyalnego przyjęcia nie będzie. Po przybyciu ma cesarz zaraz udać się samochodem do umyślnie dlań przygotowanego namiotu, skąd obserwować będzie roztaczającą się panoramę operacyi wojennych, gdyż, jak zapewniają, nie będzie osobiście dowodził wojskami oblężniczemi — „rosyjskiemi" — przy zdobywaniu Poznania, lecz ograniczyć się ma jedynie do krytyki wojennych zapasów.

„Aby publiczność trzymała się w znacznem oddaleniu podczas przybycia cesarza, ogrodzono pawilon płotem drucianym. Cesarz nie wysiądzie na dworcu w Głównie, gdyż budynek jest nieodpowiedni, lecz w namiocie z całym komfortem urządzonym, przy szosie szwedzkiej. Peron przed pawilonem będzie wyłożony granitowemi płytami, a plac artystycznie pod kierownictwem dwóch ogrodników z Berlina ozdobiony kwiatami i krzewami.

„Napływ publiczności niemieckiej i gości obcych, nawet zagranicznych ma być, jak się w sferach urzędowych spodziewają, bardzo znaczny.

Tymczasem na Górnym Śląsku policya trapi dniem i nocą rzekome „wojsko polskie", t. j. tamtejsze polskie gniazda sokolskie. W przeszłym tygodniu, w jednym i tym samym dniu, dokonano tam rewizyj domowych u prezesów, wybitnych członków gniazd w Katowicach, Załężu, Józefowcu, Friedenshucie i Kosztowach. Komisarze policyjni szukali za listami i dokumentami, któreby posłużyć mogły za dowód, że „Sokół" górnośląski utrzymuje ścisły związek z „Sokołami" „zagranicznymi", to znaczy galicyjskimi, to bowiem „uprawniłoby" władze do rozwiązania górnośląskich gniazd sokolskich. Lecz, jak donoszą z Katowic, dokumentów takich nie znaleziono.

Niektóre pisma niemieckie wymieniły znów jako domniemanego kandydata na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, księcia Maksymiliana saskiego, brata obecnego króla saskiego, i twierdziły jakoby cesarz Wilhelm sam starał się go pozyskać na to stanowisko. Wobec tego jeden z redaktorów lipskiej „Abendzeitung" „interwiewował" księdza Maksymiliana i otrzymał od niego następujące oświadczenie: „O planach rządu co do obsadzenia arcybiskupstwa w Poznaniu nic nie wiem. Nieprawdą jest, jakoby na dworze drezdeńskim interesowano się powołaniem mojem na arcybiskupa. Rodzinie mojej są podobne zamiary zupełnie obce. Także o rzekomej wizycie cesarza Wilhelma w Dreźnie nic nie wiem, tak samo, jak i w Dreźnie nic o tem nie wiedzą. W najbliższym czasie wyjadę do Tyflisu, ale tylko dla studyów, żadnych innych planów z tym nie wiążę."

Krajowa konferencya kolejarzy.

W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie, w sali Tow. strzeleckiego dwudniowe obrady krajowego zjazdu kolejarzy. Salę wypełniły szczelnie tłumy uczestników i delegatów wszelkich kategoryi zawodu kolejarstwa z całego kraju. Na obrady przybyli również posłowie: dr Battaglia, dr Buzek, ksiądz Kopyciński, Więcek, Tomaszewski, oraz posłowie miasta Krakowa: Petelenz, Staniszewski i Zieleniewski. Jako delegat dyrekcyi kolei państwowych przybył na obrady dr Fredro Boniecki.

Zebranych powitał p. Rychlewski i w serdecznych słowach życzył obradom dobrych rezultatów. Przewodniczącym wybrano p. Stróżyńskiego, zaś p. Jakóba Zacha i Józefa Noworolskiego zastępcami. P. Stróżyński dziękując za wybór, przedstawił obecnym doniosłość pracy i obrad, jakie mają podjąć, następnie złożył podziękowanie przybyłym posłom, w których ręce kolejarstwo losy swe składa, oraz delegatom za liczne przybycie. Następnie zabrał głos p. Krzysztofowicz delegat ze Lwowa. Nie tylko dla walki o chleb zebrani na obrady przybyli, lecz aby obok uregulowania stosunku kolejarzy do państwa, wyrwać kolegów z apatyi i odrętwienia, sprowadzić ich z fałszywych dróg demagogicznej walki na uczciwe tory. Mowca wzywa przeto zebranych do postępu na tej drodze do poprawy bytu ekonomicznego. Zwracając się wkońcu do kolejarzy krakowskich, składa im podziękowanie za wprowadzenie w czyn tej organizacyi, jaką dla kolejarzy stanowi „Samopomoc". Cel dążeń widzi mowca jedynie w zawiązaniu całego kolejarstwa w bezpartyjną, zawodową organizacyę pod sztandarem narodowym. Zwacając się do posłów prosi, aby czynem udowodnili, iż zaufanie w nich położone, nie było bezowocnem.

Następnie śród grzmiących oklasków wstąpił na trybunę poseł Petelenz. Mowca zwrócił się na wstępie do zarządu „Samopomocy", dziękując mu, iż zaproszeniem swem umożliwił mu zetknięcie się z szerokimi masami kolejarzy, dając mu możność usłyszenia wprost wszelkich żalów oraz postulatów tego zawodu. Zwracając się do obecnych, dziękuje im za liczne przybycie. Świadczy to, iż uznają doniosłą konieczność zawiązania organizacyi zawodowej, w celu obrony interesów zawodu. — Wzywa przeto obecnych do przedstawienia postulatów na zgromadzeniu, aby już w przyszłej sesyi parlamentarnej mogły być na porządek dzienny wniesione. Następnie wnosi mowca, aby wszyscy w zgodzie i łączności utworzyli z „Samopomocy" potężną organizacyę zawodową kolejarzy całego kraju. Gdy kolejarze stworzą potężną organizacyę zawodową, to tem samem zyskają polityczną przewagę, z którą będą się musiały liczyć sfery decydujące. Życząc w końcu pracy niezwykle doniosłej, powodzenia, opuścił mowca wśród niemilknących objawów sympatyi mownicę.

Poseł ks. Kopyciński zaznaczył na wstępie, że uderza to może zgromadzonych, że proboszcz w czasie sumy między nimi się znajduje. Jednak treść zaproszenia, głoszącego, „że proszący są Polakami i że nie łączą się z międzynarodówką", skłoniły mowcę do wzięcia czynnego udziału w obradach. Wielką myślą zebrania jest „Samopomoc" pomagaj sobie samemu, a gdy będziesz silnym, będą cię poważać. Jako wiceprezes stronnictwa narodowo-demokratycznego wita mowca zebranych i przyrzeka, że całe jego stronnictwo weźmie interesa kolejarzy w obronę.

Następnie zabrał głos dr Battaglia i w obszernym, fachowym wywodzie przedstawił zebranym obecną przełomową chwilę gospodarstwa krajowego. Robotnicy domagają się podwyższenia płac, a to pociąga za sobą częstokroć nieproporcyonalne podwyższenie cen produktów ze strony zakładów przemysłowych. Na tym przewrocie ekonomicznym cierpią sfery, związane służbowo z ustrojami publicznemi. Obowiązkiem przeto rozumnej polityki i gospodarstwa jest działanie, aby proces ten obejmował równomiernie wszystkie stany i klasy, aby zapobiedz wyradzaniu się anormalnych stosunków ekonomicznych wśród pewnych warstw. Następnie kładzie mowca nacisk na szanowanie godności pracy, bez względu jaką ona jest, aby funkcyonaryusze wyrobili sobie przekonanie, że są pracownikami nie rządu lub instytucyj, lecz społeczeństwa i aby praca ta odbywała się w granicach ludzkości.

Przystępując do rzeczowego omówienia postulatów kolejarzy, podnosi postulaty poprawienia bytu materyalnego przez podwyższenie płac, i drugie, dotyczące w części tylko strony ekonomicznej, a domagające się więcej moralnych udogodnień. Mowca przechodzi po kolei żądania kolejarzy.

Należy dążyć do tego, aby zjednoczeni posłowie i ich stronnictwa podjęły z rządem i odnośnemi ministerstwami pertraktacye w celu wydarcia odnośnych przedłożeń z polipa biurokratyzmu. Najlepiej byłoby, zdaniem mowcy, zażądanie, z upoważnieniem Koła polskiego, od rządu ankiety z dołączeniem odpowiednich urzędników departamentów dla opracowania przedłożeń i postulatów kolejarzy.

Poseł Tomaszewski ze Lwowa w serdecznych słowach powitał zebranych i zaznaczył, że powinni być dumni z tak licznego zebrania, które żąda nietylko chleba, lecz i praw obywatelskich. — Liczba delegatów świadczy o tysiącach, stojących za nimi.

Z kolei zabrał głos poseł Buzek ze Lwowa i także imieniem posła Więcka złożył kolejarstwu pozdrowienie od ludu polskiego. Następnie w obszernem przemówieniu wykazał mowca doniosłość kolei, jako środka komunikacyjnego dla gospodarstwa krajowego. Mowca wykazywał bezcelowość należenia kolejarzy polskich do partyi socyalno-demokratycznej, która o Polaków, jako mały swój odłam, wcale nie dba, wysyłając wkładki do Wiednia. — Zdaniem mowcy tylko sztandar narodowy zdoła połączyć wszystkich mimo różnic zawodu i stanu. — Cieszy mowcę, iż w walce zawodowej znaleźli się na wspólnym gruncie i Polacy i Rusini.

Następnie przemawiał delegat ogrzewalni z Jasła p. Furmankiewicz i złożył wyrazy powitania imieniem posła ks. Pastora. Dalej przemawiał p. Porębski, maszynista z Przemyśla, który wyjaśniał obecnym, iż koledzy, którzy poszli za partyą socyalną, nie poszli za nią dla jakiejś wyższej idei, która tu obecnych łączy, lecz tylko z chęci zdobycia w jakikolwiek sposób chleba, nie odrzucając w tym celu nawet zgubnych dróg. Gdy jednak organizacya narodowa wyda konkretne fakta i owoce swej pracy i weźmie kolejarzy w obronę, to i tamci koledzy wrócą do bratnich szeregów, gdyż nigdy w Polaku nie zamiera miłość ojczyzny i narodu. Apelując do obecnych posłów, prosił mowca, aby energicznie przystąpili do pracy nad rozpoczętem dziełem, a przekonają się, że sprawa ludu pracującego jest sprawą narodową.

Budnik z Nowego Sącza p. Ablewicz przedstawiał smutną dolę strażników kolejowych, domagając się jej poprawy.

P. Zegartowski, delegat krakowskich i podgórskich pensyonistów i kalek, w pełnych żalu i goryczy słowach przedstawił smutną dolę pensyonowanych kalek, którzy często nie mają grosza na chleb codzienny. Zakład ubezpieczeń od wypadków opiera się na błędnych i niezrozumiałych ustawach, które pozostawiają nieraz rok cały rodzinę nieszczęśliwionego bez wszelkiego zasiłku. Mowca wzywa dziennikarstwo, aby krzywdy kolejarzy wzięło w swą obronę i wytaczało je przed forum publiczne. Również gorąco apeluje mowca do posłów, aby wzięli najnieszczęśliwszych w opiekę.

Mowca wnosi o wybranie dwóch łącznych komisyj, jednej z poza łona sfer kolejowych, któreby chorych badały. Podniósł również zasługi obecnego kierownika Zakładu ubezpieczeń p. Fredry Bonieckiego, którego humanitarne postępowanie już wiele łez otarło. W końcu apelując do uczuć narodowych obecnych, życzył całej organizacyi, zaszczytnie pod sztandarem narodowym stojącej, „szczęść Boże"! — Ks. Kopyciński wzruszony żalami przedmowcy, przyrzeka mu solennie zająć się sprawą nieszczęśliwych i gorąco ją popierać.

Odczytano z kolei telegram z życzeniami dla organizacyi od posła Małachowskiego, który z powodu obrad sejmowych nie mógł przybyć.

Przewodniczący zawiadamia obecnych o przybyciu na salę prezydenta m. Krakowa dra Lea i posła na Sejm Federowicza. Obecni uczcili przez powstanie przybyłych, poczem prezydent Leo powitał w serdecznych słowach cały zjazd, ciesząc się, iż za miejsce swych doniosłych obrad obrali gród wawelski. W imieniu miasta złożył następnie organizacyi życzenia, aby przy pomocy posłów polskich zdołali zdobyć swoje słuszne postulaty.

Z powodu spóźnionej pory zarządził przewodniczący przerwę objadową do godz. 3 po południu.

Popołudniowe obrady dotyczyły ułożonego projektu ustawy kolejowej, którego przedyskutowanie poruczono dwom komisyom, złożonym po jednym członku z każdej kategoryi zawodu kolejarskiego. Komisye, w liczbie około 30 członków, jedna dla funkcyonaryuszy czynnych, druga dla spraw pensyonistów, udały się zaraz do drugiej sali na obrady.

Zgromadzenie rozpoczęło następnie dyskusyę nad ogólnemi potrzebami całego kolejarstwa. Zabierali głos p. Krzysztofowicz, przedstawiając smutną dolę manipulantek i lekarzy kolejowych, p. Tabaczyński, Biernakiewicz i inni. Obrady przeciągły się do późnego wieczora.

Ogólne zainteresowanie wywołała wśród kół lekarskich wczorajsza rezolucya, jaką wiec na wniosek p. Tabaczyńskiego powziął, aby stosownie do godności stanu żądać poprawy bytu lekarzy kolejowych.

Dziś w dalszym ciągu omawiano projekt ustawy kolejowej, a następnie zasadnicze podstawy, na jakich ma się organizacya zawiązać. Zabierali głos liczni mówcy, między innymi p. Krzysztofowicz ze Lwowa i p. Pełechowicz, delegat ze Stanisławowa. Po południu przyjdą na porządek dzienny sprawozdania komisyj z odbytych obrad, oraz przedłożenia odpowiednich wniosków.

Kronika.

Kraków, 16 września.

Rozpisanie konkursu. Zarząd „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego" rozpisuje niniejszem konkurs na posady: 1) nauczyciela z egzaminem do szkół wydziałowych przy 5-klasowej szkole polskiej w Cieszynie; 2) dwóch nauczycieli przy 4-klasowej szkole polskiej imienia Ant. Osuchowskiego w Polskiej Ostrawie. Do posad tych są przywiązane pobory według ustawy śląskiej z dnia 6 października 1901 roku (IV. klasa płac 1.400 koron, III. klasa 1.600 koron, II. klasa 1.800 koron, I. klasa 2.000 koron), dodatki 5-letnie w wysokości 10 procent od płacy zasadniczej; dodatek na mieszkanie 300—500 koron (zależnie od miejscowych warunków). Nadto 10 procent dodatek „Macierzy szkolnej", dla nauczyciela zaś z egzaminem do szkół wydziałowych osobisty dodatek 200 koron. Nauczyciel przy szkole w Cieszynie, służącej za szkołę ćwiczeń pobiera nadto remuneracyę od rządu. Podania, zaopatrzone w dokumenty służbowe, należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych do dnia 25-go września b. r. pod adresem: „Macierz szkolna", Cieszyn, Dom Narodowy.

Badanie linii telefonicznej odbywa się niemal codziennie w porze południowej, w chwili, gdy interes dziennika wymaga, by linia była wolną, gdyż w porze tej praca redakcyjna wre w najgorętszy sposób i linia telefoniczna powinna być bezustannie wolną. Stanowczo protestujemy przeciw temu lekceważeniu interesu publicznego i żądamy, by takie „badania" linii w innej odbywały się porze.

Wiadomości osobiste. Dyrektor policyi p. Flatau w dniu 15 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Slub. W sobotę d. 14 b. m. o godz. 7 wieczór odbył się w kościele N. P. Maryi ślub p. Janiny Wierzbickiej, córki Stanisława i Stefanii z Pepińskich, z p. Adolfem Zbydniowskim, inżynierem namiestnictwa dalmatyńskiego w Zara.

Z teatru miejskiego. Reżyserya przystąpiła do wznowienia dramatu Ibsena „Upiory" w obsadzie następującej: Alwingowa pani Wysocka, Oswald p. Kosiński, pastor Monders p. Sosnowski, Engstrand p. Solski, Regina pani Ordon-Sosnowska. Znakomita sztuka ukaże się w piątek bieżący. Pozostały repertuar tygodnia wypełni „Edukacya księcia", która zyskała na pierwszych przedstawieniach sukces najzupełniejszy.

Na popularne przedstawienie środowe wznowiono „Męża z grzeczności" Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Najbliższą premierą będzie krotochwila w 3-ch aktach Ignacego Nikorowicza p. n. „Cenzor moralności".

Organizacya sędziów w Galicyi. Wczoraj przed południem, w wielkiej sali trybunału przysięgłych, odbyły się obrady zjazdu sędziów z całej Galicyi zachodniej. W zebraniu wzięły udział prezydya sądów: wyższego i krajowego, reprezentanci prokuratoryi państwa i około 100 sędziów z Krakowa i wszystkich sądów krajowych, obwodowych i powiatowych zachodniej Galicyi. Z posłów sędziów przybył naczelnik sądu w Mszanie poseł Ptaś. Zebranych powitał i obrady zagaił radca sądu cywilnego dr Muczkowski, przewodniczącym wybrano radcę dworu Matusińskiego.

Następnie radca sądu cywilnego w Krakowie, p. Hieronim Błonarowicz wyjaśnił cel zjazdu, którym jest organizacya stanu sędziowskiego, dla ochrony zarówno powagi stanu sędziowskiego, jak rozwoju sądownictwa. W tym zamiarze należy stworzyć organizacyę, pod nazwą: „Krakowska sekcya zjednoczenia austryackich sędziów". Siedzibą tej sekcyi będzie Kraków; sekcya będzie prowadziła swoje sprawy samoistnie i zależność jej od centralnej organizacyi w Wiedniu będzie tylko idealna. Następnie po krótkiej dyskusyi uchwalono statut sekcyi, przedłożony przez referenta i wybrano zarząd, złożony z 20 członków.

Wycieczka do Aleksandryi. Kraj. Związek turystyczny ogłasza wszystkim interesowanym, chcącym wziąć udział w wycieczce zbiorowej do Aleksandryi, na jachcie luksusowym „Thalia", należącym do Lloydu astr., że wyjazd tego okrętu nastąpi 24 b. m. o godzinie $11^{1}/_{2}$ przed południem z Tryestu.

Bilety zamawiać można w biurze kraj. Związku turystycznego w Krakowie, pałac Spiski.

Jak wiadomo, członkom kraj. Związku turyst. przysługują na liniach austr. Lloydu bardzo znaczne zniżki.

Zgromadzenie ludowe. Wczoraj przed południem odbyło się w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej zgromadzenie ludowe, zwołane przez partyę socyalno-demokratyczną. Zgromadzenie wczorajsze było bardzo nieliczne, na porządku dziennym była sprawa reformy wyborczej do Sejmu. Na temat powyższy przemawiał pierwszy dr Emil Bobrowski, następnie p. Sułczewski i p. Leon Feldman.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, żądającą czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu i innych ciał reprezentacyjnych.

Echa wyborów przed sądem. Przed sądem powiatowym karnym w Krakowie toczyła się dzisiaj rozprawa, mająca za tło ostatnie wybory do Rady państwa. Mianowicie prokuratorya państwa oskarżyła pp. Stan. Miętusa, b. kupca, Józefa Lipczyńskiego, krawca i Zygmunta Kowalskiego, dyrektora Kasy oszczędności, o przekroczenie z §. 5 i 9 ustawy z dnia 26 stycznia b. r. o wolności i czystości wyborów.

W dniu 17 maja b. r. w Krakowie podczas głosowania w śródmieściu w sekcyi II, kupiec Stanisław Miętus oddał głos na kartę Józefa Lipczyńskiego, krawca, a ponieważ ten ostatni jest osobistością znaną w całem mieście, zwróciło to uwagę jednego z członków komisyi wyborczej, który uczynił doniesienie do prokuratoryi państwa. W śledztwie przeprowadzonem przeciw oskarżonemu Miętusowi, ten tłomaczył się, że list i kartę głosowania, nadesłaną przez chorego wówczas p. Lipczyńskiego drowi Staniszewskiemu, zabrał z biurka dyrektora Kowalskiego bez jego uważnienia, a prawo głosowania wykonał bez świadomości że tego ustawa nie dopuszcza. — Również p. Lipczyński tłomaczył się, że kartę głosowania przesłał kandydatowi, ale bez upoważnienia formalnego, by kto za niego głosował.

Rozprawę dzisiejszą prowadził radca sądu kraj. Chrząszczyński, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora p. Rychlik, obwinionych bronili: p. Kowalskiego adw. dr Guńkiewicz, p. Lipczyńskiego dr Szalay. Żaden z obwinionych do rozprawy się nie stawił, a p. Miętus wyjechał nawet w niewiadomym kierunku z Krakowa.

Po przemówieniach obrońców, którzy wykazywali, że oskarżeni są niewinni, gdyż p. Kowalski nie wpływał na Miętusa by głosował, a Miętus i Lipczyński nie znali ustawy i nie działali z rozmysłem, sędzia skazał (zaocznie) obwinionego Miętusa na 7 dni aresztu, zamienionego na 35 koron grzywny, zaś pp. Lipczyńskiego i Kowalskiego od winy i kary uwolnił.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj oskarżony o zbrodnię zabójstwa 26-letni parobek ze Skawiny, Franciszek Szczepczuk. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że tenże dnia 1 lipca br. tak silnie pobił małoletniego Tadeusza Tajdusia, że ten wskutek pobicia tego w kilka dni później umarł. Powodem śmiertelnego pobicia była sprawa między Szczepczukiem a matką Tajdusia, która rzekomo miała wypasać swem bydłem pole Szczypczuka.

Na dzisiejszej rozprawie, której przewodniczył radca sądu kraj. Kulikowski, obwiniony tłómaczył się, że nie miał zamiaru zabijać chłopaka, chciał go tylko skarcić ręką za to, że uderzył go kijem.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy zatwierdzili pytania tylko co do występku z § 335 (przeciw bezpieczeństwu życia) skazał obwinionego Szczepczuka na 2 miesiące więzienia.

Nożownicy. W nocy z soboty na niedzielę do sypialni dla robotników w wapienniku p. Libana w Podgórzu, przybyło trzech niebezpiecznych awanturników: Józef Golec, Andrzej Chytkowski i Wojciech Skubita, którzy zaczęli bić śpiących. Nim się napadnięci robotnicy ocknęli ze snu, napastnicy wyszli na podwórze i tam pobili stróża Salomona Bera, a syna jego Maurycego Bera, poranili nożami tak strasznie, że ten znaleziony został bez przytomności w kałuży krwi. Nazajutrz rano władze bezpieczeństwa wyśledziły i aresztowały Golca i Chytkowskiego; za Skubitą, który zbiegł w nieznanym kierunku, wdrożono dochodzenie.

Schwytanie zbiega kryminalnego. Policya krakowska zdołała schwytać Szyptura, towarzysza śmiałej ucieczki, dokonanej przed kilku tygodniami, a mianowicie Szwarzera i Wasińskiego z więzienia lwowskiego sądu karnego. Szyptur operował w Krakowie pod przybranem nazwiskiem Matuszewskiego.

Z kraju.

Wiec oświatowy. Oświęcim, 15 września. Przy bardzo licznym udziale Polonii, tak miejscowej, jako też delegatów Górnego Śląska, odbył się w Oświęcimie wiec oświatowy, zwołany przez I sekcyę krakowskiego Koła T. S. L. Wiec zwołany był pierwotnie na niedzielę godz. 5 po południu i dopiero niemal w ostatniej chwili przełożono go na godz. 1 w południe i gdyby nie ta okoliczność, która wielu w błąd wprowadziła, byłyby naprawdę skromne ściany naszej salki nie pomieściły w swych murach wszystkich uczestników.

Wiec zagaił prezes miejscowego Koła T. S. L., p. Kulczycki, który podziękował komitetowi krakowskiemu za zwołanie wiecu i powitał zebranych. Następnie mówił profesor Magiera o stanowisku Polki w rodzinie i społeczeństwie. Z gorącym zapałem i z wielką siłą przekonywującą, wykazywał prelegent na obrazach z dziejów Polski, że kobieta w rodzinie powinna w domowem zaciszu być uzupełnieniem pracy męża, oddając się wychowaniu dzieci, gdyż to, co matka wszczepi w serce dziecka, tego nikt nigdy nie wykorzeni. Poza domem winna iść do ludu, ale nie w jedwabiach i modnym kapeluszu, ale skromnie ubrana. Niech sieje w sercach wieśniaczych miłość ojczyzny, która wychować musi pokolenie, owiane bezgranicznem poświęceniem dla sprawy narodowej, gdyż w dzisiejszych czasach strasznego ucisku wypaczają się charaktery i łamią się serca pod obuchem polityki wielkopruskiej. Dopóki kobiety, Polki, żyć będą — Polska się nie da nigdy pogrzebać!

Następnie mówił prof. Witkowski o dodatniej działalności Towarzystw wstrzemięźliwości, a po dłuższej dyskusyi na ten temat, w której brali żywy udział uczestnicy zaboru pruskiego, uchwalił wiec, po powtórnem przemówieniu prof. Magiery, następujące rezolucye, jak postulaty dla zachowania naszego piętna narodowego:

Bronić ziemi i praw naszych przyrodzonych.

Szerzyć miłość ojczyzny i poznawać dzieje Polski.

Brać udział w każdej pracy narodowej i nie ustawać w podjętych usiłowaniach, lecz pracować cierpliwie i wytrwale.

Szerzyć prawdziwą oświatę przez zakładanie szkół i czytelń.

Prenumerować pisma i gazety uczciwe.

Dzieciom bezwarunkowo trunków nie dawać.

Z uwagi, że w kraju biedy za wiele i szynków za wiele, poleca wiec komitetowi oświęcimskiemu wygotować do Sejmu i do Rady państwa rezolucyę, która domagać się będzie, aby w drodze ustawowej nakazano zamykanie szynków od godziny 6 w sobotę wieczór do godz. 6 wieczór w niedzielę. Komitet krakowski przy tej sposobności zaznaczył, że agitować będzie, aby rezolucye w tym duchu uchwalone zostały w cały kraju. „Macież śląska" z Cieszyna nadesłała serdeczny telegram z życzeniem pomyślnego wyniku dla obrad, a delegat ze Śląska ciepłem przemówieniem zakończył obrady wiecu. — Wogóle wiec wywarł potężne wrażenie, a komitetowi oświęcimskiemu przypada obowiązek, aby uchwały wiecu zrealizował i prowadził pięknie poczętą pracę w ramach przez wiec wskazanych!

Z Zakopanego piszą nam; Dnia 14 bm. opuścił Zakopane cichy, skromny, ale zasłużony pracownik na niwie społecznej, p. Michał Siudak, którego wyjazd najdotkliwiej odczuje miejscowy Dom zdrowia „Pomoc bratnia". P. Siudak bowiem był jednym z założycieli w r. 1900 tej tak niezbędnej, a jedynej w całej Polsce instytucyi, gdzie tylu młodych Polaków odzyskuje zdrowie i zdolność do dalszej pracy. Przez siedm z górą lat, tj. przez cały czas istnienia wzmiankowanego sanatoryum dla uczącej się młodzieży polskiej, p. Siudak z małemi przerwami dźwigał wraz z drem Żychoniem z całem poświęceniem i oddaniem się ciężar utrzymania rzeczonego zakładu. Praca ta była ciągle nader ciężka, bo stale brakowało środków materyalnych, bo nie było należytego poparcia ze strony społeczeństwa. Ocenili też tę pracę i poświęcenie najbliżsi współpracownicy oraz pensyonarze Domu zdrowia i z wielkim żalem żegnali na stacyi kolejowej odjeżdżającego sekretarza, który to urząd w ostatniej chwili pełnił p. Siudak.

Rzeszów 15 września. (Wyrok w sprawie Sterna. — Pożar. — Reforma sejmowa).

Rozprawa przeciw Jakóbowi Sternowi zakończyła się wreszcie wczoraj. Poza ciekawem, psychologicznie zeznaniem żony Balawendra, że tenże nazajutrz po wypadku opowiadał jej, że mu się śniło, że Stern zabił Grygara, i kilkoma dosyć ostremi, miejscami osobistemi scysyami między obrońcą a prokuratorem, w których prokurator z reguły występywał w roli zaczepnej, rozprawa bliźniaczo była podobną do dwóch swoich poprzedniczek. — Uderzał chyba brak zięcia oskarżonego Stossvogla, powołanego na alibi, którego obrona jako w danej chwili oskarżonego za te zeznania nie mogła powołać w charakterze świadka.

Stern skazany został na 4 lata więzienia. Zdaje się jednak, że werdykt ten nie będzie wcale ostatnim aktem tej spraw, albowiem dr Rosenblatt zgłosił zażalenie nieważności. Już po rozprawie zaszedł epizod, który zasługuje na wzmiankę. Mianowicie jeden z przysięgłych zawiadomił trybunał, że nieznana mu bliżej osoba usiłowała go przekupić. — Oczywista, że prokuratorya zarządziła dochodzenie w kierunku zbrodni przekupstwa, zaś obrona wyzyska ten moment w zażaleniu nieważności. Słowem, w sprawie tej nie wypowiedziała jeszcze justycya ostatniego swego słowa.

Realność, wchodzącą w skład masy konkursowej Hirscha Strizowera, o którego niewypłacalności pisałem onegdaj, nawiedził dzisiaj pożar, który zniszczył dwa bazary, wchodzące w jej skład. Przytem padło ofiarą ognia mnóstwo towarów, stanowiących własność lokatorów-kupców.

Zwolna poczynają się objawiać zainteresowania dla sprawy reformy sejmowej. Pierwsza rusza na plac walki krajowa organizacya żydów, której rzeszowski przewodniczący, dr Hochfeld, zwołuje na jutro zgromadzenie poufne w tej sprawie.

Zakład poprawczy dla chłopców w Cieszynie. We czwartek oglądnęła specyalna komisya place budowlane, zaoferowane pod budowę zakładu poprawczego dla chłopców w Cieszynie. W skład komisyi wchodzili: członek Wydziału krajowego, dr Stratil, starszy buchalter krajowy, Pletsch, starosta Kulisz z Opawy, lekarz powiatowy, dr Pustówka, wiceburmistrz, dr Bukowski, radni miejscy: Jedek, Struhal i Bernatzik i nadinżynierowie miejscy: dr Hulek i Daif. Dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie wydziału gminnego zajmie się sprawą tych placów odpowiednio do opinii, jaką wyraziła komisya powyższa.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Arcybiskup Popiel ogłosił list pasterski do robotników, w którym wzywa ich do upamiętania, zaprzestania mordów i nie ulegania zgubnym podszeptom socyalistycznych agitatorów.

— „Prawdziwi Rosyanie" warszawscy postanowili w miejsce zwiniętego „Warszawskiego Wiestnika" wydawać „Wieści przedwyborcze". Na wydawnictwo to uzyskali subsydyum rządowe 10.000 rubli.

— W sobotę po północy hr. Tomasz Zamoyski, jadąc powozem na dworzec kolejowy na Pradze został na Nowym Zjeździe napadnięty celem rabunku przez złoczyńcę niewiadomego nazwiska. Hr. Zamoyski, nie tracąc zimnej krwi, wydobył rewolwer i strzelił. Złoczyńca runął na ziemię. Wezwane pogotowie zastało już trupa.

Osobistości zabitego na razie nie stwierdzono.

— Z Częstochowy donoszą, że w Rakowie zabito ślusarza Jana Zielińskiego z Warszawy. Zabójstwa dokonano z pobudek zemsty politycznej.

Z Łodzi donoszą do „Kuryera Warszawskiego": Zamordowanie dr Mieczysława Silbersteina wywołało w mieście, jak zresztą zapewne wszędzie, oburzenie wszystkich lepszych i kulturalniejszych żywiołów.

Ze sprawców zbrodni nie ujęto nikogo, wogóle nie dokonano żadnych aresztowań,

Robotnicy fabryki Tow. akc. M. Silbersteina w sobotę rano przyszli do zamkniętej tkalni przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 242, zmusili portyerów do jej otworzenia, następnie pod grozą rewolwerów zniewolili palaczów do napalenia pod kotłami i puścili fabrykę w ruch.

W fabryce niema ani jednego majstra, inżyniera lub dyrektora. Robotnicy sami pracują, przyczem nikt z oficyalistów nie śmie im przeszkadzać w obawie teroru. Fabryka otoczona wojskiem, które nie przeszkacza robotnikom w pracy i spokojnemu zachowaniu się.

Z powodu zabicia dyrektora Mieczysława Silbersteina odbyły się narady fabrykantów związkowych; uchwalono fabryk nie zamykać.

Ospa w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj stwierdzono tu dwa świeże wypadki ospy.

Zemsta hakatystów. W „Ostdeutsche Presse" ukazała się notatka, która tłómaczy dlaczego hakatystyczni właściciele browarów w Bydgoszczy nie brali udziału w biesiadzie z okazyi odbytego tam zjazdu hakatystów. Otóż dlatego, ponieważ dzierżawca strzelnicy, gdzie biesiada się odbyła, zamówił tylko piwa zagraniczne, a pominął bydgoskie.

Niemieckie pojedynki. Na jednym ze skwerów w mieście Plauen w Saksonii znaleziono wczoraj rano 19-letniego syna pewnej znanej tam i zamożnej rodziny w stanie bezprzytomnym, z ciężką raną od kuli na czole. Ranny, odzyskawszy na chwilę przytomność, zapewnił, że nie popełnił zamachu samobójczego, lecz dalszych wyjaśnień odmówił. Policya przypuszcza więc, że otrzymał on tę ranę w pojedynku i że jego przeciwnik oraz sekundanci, ujrzawszy zbliżających się na odgłos strzałów przechodniów — uciekli, pozostawiając rannego na placu walki.

Hrabina Montignoso. Z Berlina donoszą: Według informacyj, jakie tutejszy „General Anzeiger" otrzymał z saskich kół dworskich, jest rzeczą możliwą, że hr. Montignoso, w razie, jeżeli nadal żyć będzie spokojnie i nie da żadnego powodu do nowych gorszących zajść, po pewnym przeciągu czasu uzyska przebaczenie. Co najmniej zaś dwór saski zgodzi się na podwyższenie jej apanaży.

Rekord szybkości na Oceanie. Nowy kolosalny parowiec linii Cunarda „Lusitania", który wczoraj przybył do Nowego Jorku, odbył drogę z Liwerpolu do tego portu amerykańskiego w $127^{1}/_{2}$ godzinach, a zatem w czasie o kilka godzin krótszym, niż parowce hamburskie, które dotychczas uchodziły za najszybsze. „Lusitania" posiada machiny w sile 70.000 koni. Inna angielska linia żeglugi „White star" buduje parowiec, który ma mieć 280 metrów długości.

Eksplozya na okręcie. Z Kronsztadu donosi Pet. Ag. tel.: W porcie towarowym podczas wylądowania eskplodowały na okręcie holenderskim „Kalisto" gazy węglowe, przyczem 4 robotnicy odnieśli ciężkie poparzenia.

Mezalians miliarderki. Ciekawą pogłoskę notuje paryski „Gil Blas". Twierdzi on, że miss Gladys Vanderbilt, najmłodsza córka znanego amerykańskiego Miliardera, zakochała się w konduktorze tramwajowym i zamierza wyjść za niego zamąż.— Panna Vanderbilt kończy w tym miesiącu lat 21, staje się pełnoletnią i otrzyma z podziału koron 37.500.000. Po śmierci ojca suma ta zaokrągli się do 50 milionów. Prócz tego po matce, pannie Vanderbilt przypada czwarta część z 48 milionów, czyli, że z czasem będzie ona posiadaczką fortuny, wynoszącej 62 miliony koron.

Zmarli:

Franciszek Józef Orlicz, starszy buchalter browaru w Okocimie, przeżywszy lat 39, zmarł d. 14 września br.

Artur Rafałowski, profesor I szkoły realnej, zmarł wczoraj nagle w Krakowie, przeżywszy lat 31.

Składki. Dla weterana M. Łukomskiego złożyli: dr Moskwa 2 K, weteran Litwin 8 K, D. 2 K, T. Bieniedzka 2 K.

Na zakład F. Żurowskiej złożyła Eleonora Muszyńska z Warszawy 6 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Wesele".
We wtorek: „Edukacya księcia"
We środę: „Mąż z grzeczności".
We czwartek: „Edukacya księcia".
W piątek: „Upiory".
W sobotę: „Cenzor moralności", komedya w 3 aktach Ign. Nikorowicza.
W niedzielę: „Cenzor moralności".

Z kalendarza. We wtorek 17 września: Piętn. św. Franc., Justyn. i Nar.; we środę 18 września: Józefa z K, Zofii i Ireny; we czwartek 19 września: Januarego z tow. i Konstancyi.

Wschód słońca 17 września o godz. 5 m. 20, zachód o 5 m 50; długość dnia 12 godzin min. 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 września termometr doszedł od 9·8 do 24·6 C.; barometr opadał, w nocy zaczął się podnosić.

Dnia 16 września o godz. 7 rano stan barometru 747·9 mm., termometru 9·3 C.; wiatr zachodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— Jednodniówka na dochód ofiar caratu. Pod tytułem „Carski wygnaniec" wydali pp. Józef Murowski i Witold Koszutski jednodniówkę, na którą złożył się cykl artykułów. — Ozdobnie wydana broszura niesie treść pożyteczną i podnoszącą ducha. Wstępny artykuł nawołuje do składek i tworzenia komitetów ratunkowych dla bojowników przeciw caratowi. Wydawcy, sami będąc wygnańcami gorąco odczuwają niedolę swych towarzyszy i pod tym wpływem niezupełnie sprawiedliwe czynią zarzuty Galicyi, twierdząc, że bojkotuje Królewiaków.

Wydawnictwo cechuje gorące umiłowanie szczytnych ideałów wolnościowych, które przeziera z każdego wiersza zamieszczonych tu utworów.

Na poparcie ogółu zasługuje jednodniówka także i dlatego, że wydali ją ludzie nie dla interesu, nie dla schlebiania upodobaniem przeciętnego czytelnika, ale w celach czysto ideowych, dla których nie cofnęli się przed ryzykiem istotnie ciężkiego osobistego grosza rozbitków.

— „Naszego Kraju", tygodnika literacko-artystycznego Nr 11 zawiera:

Część literacka: Karta albumowa: St. Pieńkowski „Romans". Artur Schröder: Maks Liebermann, studyum krytyczne. Artur Ćwikowski: List, wiersz. Józef Jedlicz-Kapuścieński: Matka, nowela. Dr Teodor Mianowski: O metodę w liryce (odpowiedź polemiczna). A. Schnitzler: Ostatni list, nowela (tłum. M. Okrza). Michał Czaykowski (Sadyk Pasza): Rodzina Gilów, powieść (ciąg dalszy). H. Zbierzchowski: Z nowości wydawniczych z portr. 6 rycin artystycznych w tekście.

Część aktualna: Z. Kolasiński: Kilka słów przyczynku do dziejów Sandomierza (szkic chistoryczny)

z 9 rycinami. Adam Dobrowolski: Z teatru lwowskiego. Kr.: Fejleton lwowski. d.: Kurhan Mendoga z 1 ryciną. Ad. D.: Wystawa w Wadowicach z 3 rycinami. D.: Ze starych zabytków z 2 rycinami. Adam Szymański: Wśród Chorwatów i Słoweńców (III. korespondencya). a. dobr.: Jesienią... z 1 ryc. (—): Katastrofa kolejowa pod Bukaczowcami z 2 rycinami. W dodatku książkowym ciąg dalszy słynnej powieści T. Dostojewskiego „Biesy“.

— **„Głosu nauczycielstwa ludowego“** zeszyt za miesiące lipiec i sierpień br. opuścił prasę i zawiera następującą treść: Sprawozdanie naczelnego zarządu i program obecnej działalności. — Sejmowa reforma wyborcza a nauczycielstwo ludowe. — Pociecha niepocieszająca i nadzieja pociechy. — Lekarze powiatowi względem nauczycielstwa ludowego. — Po regulacyi płac nauczycieli tymczasowych. — Nasz ślub. — Ludowi nauczyciele emeryci. — Sprawozdanie z II kongresu hygieny szkolnej w Londynie. — Krzywdy. — Kilka uwag z powodu tegorocznej wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej we Lwowie. — Wniosek posła Tomaszewskiego na najbliższej sesyi Sejmu galicyjskiego. — Ruch nauczycielski. — Od redakcyi. — Od administracyi. — Ogłoszenia.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 września.

Budowa domu urzędników we Lwowie. Jak się dowiadujemy, grono osób zamierza budować domy urzędnicze na gruntach, będących własnością pani Krosińskiej i prezydenta Dylewskiego, położonych przy ulicy Kadeckiej. Zgłosiło się 250 interesantów ze Lwowa i prowincyi z prośbą o interwencyę, a ośmiu z nich zdecydowało się na warunki i złożyło zaliczkę po 8000 koron. Liczba ta jednak okazała się do rozpoczęcia budowy za mała. Towarzystwo to do rozpoczęcia budowy potrzebuje najmniej 20 pewnych interesantów. Dlatego rozpoczęcie budowy odłożono do wiosny 1908 roku. — Tych, którzy złożyli zaliczki, uprasza Towarzystwo o zgłoszenie się osobiste po odbiór jej aż do ściśle oznaczonego terminu rozpoczęcia budowy. Towarzystwo prosi, aby wszyscy ci, którym projekt budowy domów dla urzędników na gruntach przy ulicy Kadeckiej się podoba, zgłosili się jeszcze raz po bliższe informacye i dla dokładnego omówienia i przedstawienia sprawy do 15 listopada br.

Wszelkich informacyj udzielają pp. Ant. Wiczkowski (Krzyżowa 18) i Jan Noworyta (ul. Listopada 18).

W sprawie reformy szkolnictwa handlowego odbyło się wczoraj wieczór w sali ratuszowej publiczne zgromadzenie, zwołane przez Towarzystwo absolwentów handlowych. Zebrało się sporo publiczności, wśród której było kilku posłów i kilku radnych miasta. Zgromadzenie zagaił prezes Towarzystwa p. Tadeusz Kistryn, poczem dr Stanisław Lewicki wygłosił obszernie opracowany odczyt na temat reformy szkolnictwa handlowego, w którym podał środki, zmierzające do tego celu.

Po odczycie wywiązała się dyskusya, w której wzięli udział: radny Ihnatowicz, redaktor „Dźwigni“ p. Korosteński, właściciel domu bankowego p. Chajes, dyrektor Akademii hanlowej p. Pawłowski, dalej pp. Urich, Kapelusz, Ciompa i dr Lisiewicz.

Wobec spóźnionej pory dalszą dyskusyę odroczono do następnego zgromadzenia.

Praktykanci konceptowi rządowi a służba wojskowa. Towarzystwo galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych we Lwowie, zwraca uwagę na orzeczenie trybunału państwa z dnia 15 kwietnia 1907 roku l. 126, zapadłe w sporze praktykanta rachunkowego Józefa Mayera z Wiednia przeciw skarbowi państwa o zaliczenie czasu służby wojskowej, odbytej w czasie służby rządowej, do czasu (3-letniego, względnie 5-letniego), potrzebnego do uzyskania wyższego adjutum w myśl ustawy z 25 czerwca 1906 dz. u. p. l. 122.

Jak wiadomo, należy się praktykantom w służbie państwowej w myśl powyższej ustawy po 3-letniej praktyce w tej samej gałęzi administracyi państwowej adjutum wyższe w kwocie 1600 kor. (dla niekonceptowych praktykantów 1200 kor.). W praktycznem zastosowaniu tej ustawy wyrobiła się zasada, że czasu służby wojskowej, przypadającej na czas praktyki rządowej, nie wliczano do owego trzechlecia potrzebnego do uzyskania wspomnianego podwyższenia (na 1600 kor., względnie 1200 kor.).

Trybunał państwa jednak w powyższem orzeczeniu, mającem znaczenie zasadnicze, zajął stanowisko odmienne, orzekł bowiem, że służba wojskowa podczas praktyki rządowej nie przerywa biegu owego trzechlecia, wymaganego do uzyskania wyższego adjutum, czyli, że czas służby wojskowej ma być wliczony do trzechlecia. Orzeczenie to ma doniosłe znaczenie, dla swych wszystkich pp. praktykantów, którzy (służąc przy wojsku w czasie służby cywilnej), ukończyli trzyletnią praktykę w czasie po 1 lipca 1905, licząc od dnia złożenia przyrzeczenia służbowego.

Pośpiech namiestnictwa. Prezydyum namiestnictwa rozpisało w maju br. konkurs na cztery posady kancelistów w XI randze z upływem terminu dnia 20 czerwca 1907 r. Już się ma ku końcowi września, a posady te nie zostały obsadzone. Z petentów, ubiegających się o powyższe posady jeden już zmarł (Z. D.), nie doczekawszy się nominacyi. Pozostali, których podania leżą w namiestnictwie, upraszają na tej drodze p. namiestnika, aby przyspieszył nominacyę.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 września.)

Zaburzenia w Odesie.

Odessa. Podczas chowania zwłok oficera Charczenki, dano do tłumu kilka strzałów. Wśród ludności przedmieścia Mołdawanki, przyszło z tego powodu do rozruchów. Policya dokonała licznych aresztowań.

„Standart“ na mieliźnie.

Petersburg. Jacht cesarski „Standart“ nie może być jeszcze spuszczony na wodę. Roboty około jego naprawy potrwają około 9 miesięcy. Jak się pokazuje, równocześnie z rzekomem uderzeniem o skałę nastąpiła eksplozya jednego z kotłów parowych. Całe wspaniałe urządzenie kajut i salonów, przeznaczonych dla pary carskiej, jest zupełnie zniszczone.

Odezwa październikowców.

Petersburg. Tutejszy wydział związku październikowców ogłasza odezwę wyborczą, w której występuje ostro przeciwko kadetom, „trudowikom“ i grupom narodowym, zarzucając im, że zakłócają spokój w kraju i one to zawiniły, iż rząd zamknął pierwszą i drugą Dumę. Jeżeli skład trzeciej Dumy nie będzie inny, znów zapanuje reakcya i konstytucya wogóle zostanie cofniętą. Dalej twierdzi odezwa, że tylko stronnictwo październikowców stoi na gruncie konstytucyjnego manifestu carskiego i że zwraca się zarówno przeciwko reakcyi, jak i rewolucyi.

Przy wyborach w Petersburgu październikowcy będą mieli przeciwko sobie głównie kadetów, gdyż prawica rozporządza tam zaledwie kilku głosami.

Cholera w Rosyi.

Petersburg. Gubernię Wiatka uznano jako **objętą cholerą.** W Moskwie i okolicy wydarzyły się wczoraj cztery nowe wypadki cholery, z tych trzy z wynikiem śmiertelnym.

Petersburg. Lekarz miejski w Schlüsselburgu koło Petersburga zgłosił dwa wypadki cholery.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 września.

Demonstracye przedsejmowe.

Wiedeń. Z okazyi zwołania na dzisiaj Sejmów odbyły się we Lwowie, Pradze i Czerniowcach — w zupełnym spokoju demonstracye za powszechnem prawem głosowania.

Lwów. Wczoraj przed południem odbyło się na placu Gosieckiego, urządzone przez partyę socyalno-demokratyczną zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Przemawiali pos. Hudec, Wittyk, Diamant, Moraczewski, a nadto Szmigielski. Uchwalono rezolucyę za powszechnem prawem głosowania do Sejmu. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy w pochodzie przez miasto pod teatr miejski.

Praga. Wczoraj przed południem udała się deputacya socyalistów tak międzynarodowych, jak i czeskich narodowych, do marszałka krajowego ks. Lobkowitza i wręczyła mu petycyę w sprawie reformy wyborczej do Sejmu z prośbą, ażeby przedłożył ją Sejmowi zaraz na wstępie sesyi. Marszałek odpowiedział, że nie może dać co do tego żadnych przyrzeczeń, ponieważ komisya wyborcza nie wypowiedziała jeszcze swego zdania.

Praga. Demonstracya, urządzona tu wczoraj w niedzielę, przez partyę socyalno-demokratyczną na rzecz powszechnego, równego prawa głosowania do Sejmu krajowego, miała przebieg spokojny. W demonstracyi tej i w pochodzie przez miasto, wzięło udział około 10.000 osób. W pochodzie niesiono czerwone chorągwie i tablice z napisami, dotyczącemi powszechnego prawa głosowania. Przyjęta na zgromadzeniu rezolucya wzywa posłów do Sejmu czeskiego, ażeby nie przeszkadzali takiej reformie wyborczej

Otwarcie Sejmu czeskiego.

Praga. Marszałek ks. Lobkowicz otworzył posiedzenie Sejmu o godz. 11 przed południem. Przed posiedzeniem przyjął marszałek deputacyę czeskich i niemieckich socyalnych demokratów, którzy pojawili się w sprawie urgowania zaprowadzenia powszechnego głosowania do Sejmu. W tej sprawie zjawiła się również w Sejmie deputacya narodowych socyalistów.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. Prezydent ministrów dr Wekerle przybył tu wczoraj wieczorem z Budapesztu.

Wiedeń. Prezydent gabinetu węgierskiego, dr Weckerle, powrócił do Wiednia wczoraj wieczorem, inni ministrowie węgierscy w ciągu dnia dzisiejszego. Dziś przed południem odbyła się dłuższa konferencya dra Becka i dra Weckerlego; popołudniu odbędzie się wspólna konferencya obustronnych ministrów pod przewodnictwem barona Aehrenthala. Rokowania toczyć się będą ewentualnie do środy. Jak słychać, rząd węgierski godzi się na podwyższenie kwoty węgierskiej jedynie pod warunkiem, że podwyższenie nastąpi nie teraz, równocześnie z ugodą, lecz dopiero z początkiem roku 1911. — Na tej podstawie ma być zawarty kompromis.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap“ donosi, że z wyjątkiem kilku drobnych szczegółów, właściwy traktat ugodowy jest już zupełnie wypracowany. W zawieszeniu pozostają już tylko kwestya bankowa i kwotowa.

Czesi we Frydku.

Cieszyn. Dnia 29 b. m. ma się odbyć we Frydku wielkie zgromadzenie czesko-narodowe celem zaprotestowania przeciwko rządom tamtejszego starosty Jelenia, któremu Czesi zarzucają stronniczość na rzecz Niemców. Na zgromadzeniu tem przemawiać będą posłowie rozmaitych stronnictw czeskich, między innymi także poseł socyalistyczny Prokesch.

Czescy fabrykanci cukru.

Praga. Na odbytem wczoraj w Pradze rocznem walnem zgromadzeniu uchwalono wysłać do rządu i parlamentu petycye w sprawie braku węgla i braku wagonów na kolejach, dalej rezolucyę, żądającą stopniowego zniżenia podatku od cukru w podobny sposób, jak to uczyniono w Rzeszy niemieckiej.

Zjazd socyalistów.

Essen nad rz. Rhur. Wczoraj otwarto tu zjazd socyalnych demokratów z Niemiec. Przybyło 450 delegatów, oraz wielu posłów do parlamentu.

Wybuch gazów w kopalni.

Forbach. W sobotę o pół do 12 w nocy w szybie nr. 5 w Merlenbach w głębokości 385 m. eksplodowały gazy. Z początku obawiano się, że z 15 znajdujących się tam robotników zginęło 13. Na szczęście obawy te okazały się płonnemi. Zginęło 4, 3 odniosło ciężkie rany.

Maroko.

Paryż. Nadeszłe wczoraj z Casablanki depesze nie zawierają żadnej informacyi o tem, czy naczelnicy szczepów tam przybyli celem ofiarowania swego poddania się. Prezydent gab. Clémenceau oświadczył, że przywódcy ci przybędą dzisiaj.

Londyn. B. Reutera donosi z Gibraltaru, że odwołano rozkaz wysłania hiszpańskiej brygady z Algeciras do Maroko.

Londyn. (Biuro Reutera.) Mulej Hafid ma zamiar 23 b. m. z 30.000 ludzi ruszyć z Marakesz wprost do Rabbat.

Paryż. Generał Drude telegrafuje pod datą onegdajszą, że jeszcze tylko 3 małe grupy Marokańczyków obozują w odległości 20 do 25 klm. od fortu Casablanca. Na ich prośbę Drude zgodził się na przedłużenie zawieszenia broni celem rokowań pokojowych, do wczoraj w południe. Potwierdza się wiadomość, że większość szczepów pragnie pokoju.

Fez. (Agencya Havasa.) Abdul odjechał wczoraj po południu do Rabbat.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Tangeru, że według doniesień szpiegów, szczepy się nie rozprószyły i oczekują nowych posiłków.

„Journal“ donosi z Casablanki, że tylko szczepy, mieszkające dalej od Casablanki, oświadczają się za dalszem prowadzeniem walki.

Encyklika papieska.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłosi dziś wieczór obszerną, 2 strony druku obejmującą encyklikę papieską o modernizmie. Jak słychać, encyklika będzie mieć charakter wyłącznie dogmatyczny i wykazywać, że wbrew innym twierdzeniom, propozycye inkwizycyjne przeciw osobom, skłaniającym się do modernizmu, bywają czynione tylko po szczegółowych badaniach, jeżeli prace ich stoją w sprzeczności z dogmatami i nauką kościoła katolickiego.

G strajk kolejarzy.

Manchester. Na wczorajszem zgromadzeniu kolejarzy, sekretarz związku kolejarzy podał do wiadomości, że wydział wykonawczy postanowił zarządzić głosowanie członków związku nad sprawą powszechnego strajku kolejarzy. Głosowanie to odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

Katastrofa kolejowa.

Boston. Koło Canaan zderzył się pociąg pospieszny, przepełniony osobami, wracającemi z wycieczki, z pociągiem towarowym. **Dotąd wydobyto 20 zwłok,** około 40 osób doznało ciężkich obrażeń.

Sądownictwo w Macedonii.

Konstantynopol. Doyen ciała dyplomatycznego otrzymał obszerne pismo Porty w sprawie sądownictwa w Macedonii.

Powstanie w Chinach.

Hongkong. Z rozmaitych miejscowości prowincyi Kwangsi nadchodzą wiadomości o powstaniu.

Hongkong. Wczoraj otoczyły wojska cesarskie 12 godzin trwającą walkę z powstańcami koło miasta Lingszan. Powstańcy zostali pobici.

Otwarcie Sejmu.

(Telegramy „N. Reformy“ z 16 września.)

Lwów. Dziś o godzinie 10 i pół przed południem otworzył marszałek krajowy hr. St. Badeni posiedzenie Sejmu następującem przemówieniem:

Mowa marszałka.

Wysoki Sejmie! Rozpoczynamy dzisiaj ostatnią sesyę naszych prac. Jakkolwiek w myśl intencyi Wysokiego Sejmu sesya ta ma być przedewszystkiem przeznaczona dla załatwienia sprawy reformy wyborczej, to jednakże sądzę, że jest i możliwem i potrzebnem, aby Wysoka Izba z całym szeregiem spraw w ciągu tej sesyi się załatwiła, bądź to tych, które już w ciągu pierwszej części tej sesyi były przedmiotem szczegółowych obrad komisyi, bądź tych, które z inicyatywy Wydziału krajowego wchodzą obecnie po raz pierwszy na porządek dzienny.

Do pierwszych należy ustawa łowiecka, której reforma jest życzeniem szerokich mas ludności wiejskiej, a nadto jest to postulat słuszny i sprawiedliwy, którego uwzględnienia odraczać, mojem zdaniem, nie należy. Zwracam się przeto z usilną prośbą do komisyi administracyjnej, aby zechciała obrady swoje w tej sprawie przyspieszyć tak, aby Sejm już w najbliższym czasie mógł przystąpić do drugiego czytania przedłożenia Wydziału krajowego.

Ze spraw, które dzisiaj wchodzą na porządek dzienny po raz pierwszy, zwracam przedewszystkiem z całym naciskiem uwagę Wysokiej Izby na projekt Wydziału krajowego utworzenia kasy zbiorowej dla spółek rolniczych i Reifeisenowskich, który to projekt jest tylko dalszym i niezbędnym etapem rozwoju tych pożytecznych instytucyi. Projekt odpowiada zresztą zasadniczej myśli, którą już przy innej sposobności z tego miejsca rozwinąłem, że zdrowy i normalny rozwój kas Reifeisenowskich jest tylko wtedy możliwy, jeżeli znajdą one w Sejmie, a tem samem w Wydziale krajowym, nie tylko kontrolę i nadzór, lecz także skuteczną i czynną pomoc i opiekę, któreby były zarazem regulatorem tego już dzisiaj silnego i, dzięki Bogu, jeszcze zawsze zdrowego organizmu.

Przedłożony projekt regulaminu obrad sejmowych jest wynikiem uchwał i poleceń Wysokiego Sejmu. Projekt ten jest przedewszystkiem uporządkowaniem i zestawieniem obowiązujących dzisiaj postanowień regulaminu i tych, które na podstawie prawa zwyczajowego, przez długi szereg lat były w tym Sejmie zastosowywane. Nowe postanowienia dążą przedewszystkiem do tego, aby wobec zwykle krótkiego czasu, jaki dla obrad Sejmu jest przeznaczony, umożliwić Sejmowi spełnianie obowiązków i zadań, które do niego należą nawet i wtedy, gdyby nieznaczna mniejszość chciała Sejmowi w spełnieniu tych zadań stawić przeszkody. Wydział krajowy nie proponuje zmiany albo zaostrzenia postanowień przepisów dyscyplinarnych, sądzi bowiem, że tylko przewodniczący Sejmu opierając się na poparciu i zaufaniu całej, bez wyjątku Izby, może utrzymać powagę Sejmu prawidłowość i powagę jego obrad.

Wniosek Wydziału kraj., dotyczący rezerwoarów publicznych dla ropy jest tylko spełnieniem uchwały i woli Wys. Sejmu. Wydział kraj. sądzi, że właśnie w chwili obecnej jest koniecznem przyjście z pomocą przemysłowi naftowemu, którego strata jest zarazem stratą kraju i zmniejszeniem jego bogactwa.

(Po rusku): Marszałek podaje powody, dla których Wydział krajowy nie przedkłada obecnie budżetu na rok przyszły, lecz tylko prowizoryum budżetowe za pierwsze półrocze roku 1908. Z jednej strony projekt budżetu na rok przyszły, zestawiony już w pierwszej połowie roku bieżącego — mógłby nie odpowiadać potrzebom, z drugiej strony trudno w tak krótkim czasie pomyślnie zakończyć obrady równocześnie nad reformą wyborczą i nad budżetem.

(Po polsku): Zgodnie z wypowiedzianem zdaniem przedstawicieli wszystkich stronnictw sądzę, że sprawa reformy wyborczej powinna być załatwioną merytorycznie w bieżącej już sesyi, bo dla tej sprawy sami żądaliśmy odroczenia ubiegłej sesyi i zwołania obecnej. Jest także powszechna, jak sądzę, zgoda na to, że reforma ta ma polegać na daniu prawa wyborczego tym, którzy tego prawa dotąd nie posiadają, a temsamem na zapewnieniu im poważnego wpływu na sprawy krajowe.

Ale równocześnie sądzę, że kraj domaga się takiej reformy wyborczej, której nietylko celem, ale skutkiem byłby postęp i rozwój w porównaniu do obecnego stanu, żeby stworzyć pomyślne warunki dla współdziałania i wspólnej pracy przedstawicieli wszystkich warstw społecznych w tym Sejmie. Ale ta reforma wyborcza nie powinna mieć takiego skutku, by stała się przewrotem wszystkich stosunków (brawa), by ona stać się mogła kiedyś w przyszłości negacyą, lub przekreśleniem tego, co dotąd stanowiło siłę naszą odporną, podstawę i warunek rozwoju naszego kraju i na czem opieraliśmy nasze nadzieje przyszłości. (Brawa.)

Pos. Stapiński woła: To przepadło!

Marszałek: Mam nadzieję, że te nadzieje, o których ja mówię, nie przepadły dla nikogo. (Huczne, długotrwałe oklaski.)

Pos. Stapiński: Przepadło wasze panowanie!

Dalsze słowa posła Stapińskiego toną wśród oklasków.

Marszałek: Ktokolwiek z troską patrzy na stosunki i kto zna przepisy statutu krajowego, ten musi sobie powiedzieć, że do reformy wyborczej sejmowej wiedzie tylko droga jedna i jedyna, droga kompromisu. Kto tego kompromisu nie chce, kto ten kompromis utrudnia lub kto tego kompromisu chce uniknąć, dla tego reforma wyborcza jest tylko hasłem (brawa), ale nie celem realnego i praktycznego polityka. (Huczne oklaski.)

Wiem, że droga, którą wskazuję, jest trudną i mozolną. Pod tym względem niema żadnej wątpliwości. Nie tracę jednak nadziei, że przy boskiej pomocy i pod hasłem dobra kraju na tę drogę nietylko zajść potrafimy, ale co ważniejsza i trudniejsza, na tej drodze się utrzymamy.

Okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym przez Izbę, zakończył marszałek swoją mowę.

Następnie marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne posłom Michalskiemu, Glidziukowi i Ostapczukowi. Izba słów tych wysłuchała stojąc.

Przebieg posiedzenia.

Posłowie Pawlikowski i Baworowski złożyli mandaty poselskie.

Do komisyi prawniczej odesłano żądanie o wydanie posła Stapińskiego, ks. Szpondra i posła Szajera w sprawach o obrazę czci i ks. Jaworskiego w sprawie przekroczenia przepisów o zgromadzeniach.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego komisarz rządowy wiceprezydent hr. Łoś odpowiedział na kilka interpelacyj, poczem z porządku dziennego odesłano do komisyj szereg sprawozdań Wydziału krajowego. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem regulaminu obrad dla Sejmu krajowego odesłano na wniosek posła Stadnickiego, nie do komisyi administracyjnej, lecz do komisyi reformy wyborczej.

Mandat posła Romana kniazia Puzyny uznano za zgasły z powodu zawieszenia nad nim kurateli, jako umysłowo chorym

Poseł Piniński przedłożył imieniem komisyi szkolnej sprawozdanie z czynności departament I w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych za czas od 1 lipca 1905 do 15 września 1906. Uchwalono wnioski komisyi z wezwaniem rządu do skuteczniejszej opieki nad pomnikami historycznemi i artystycznemi.

Poseł Merunowicz referował sprawozdanie komisyi gminnej o czynnościach departamentu I Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych.

Pos. Stapiński i Oleśnicki skarżą się na nadużycia, przytaczając rozmaite wypadki, w których postępowanie władz w stosunku do gmin wiejskich, zdaniem ich, było nieodpowiednie.

Następnie namiestnik hr. Potocki odpowiadał szczegółowo na niektóre interpelacye i zarzuty posłów Stapińskiego i Oleśnickiego co do nieprawidłowego urzędowania zarządów gminnych.

Pos. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego odpierał zarzuty posła Stapińskiego i Oleśnickiego.

Pos. Szajer polemizował z posłem Stapińskim i zarzucał ludowcom, że to oni popełniają nadużycia i wykonują teroryzm.

Po przemówieniach jeszcze posła Stapińskiego i końcowem przemówieniu referenta Merunowicza przyjęto wniosek komisyi, a odrzucono wniosek posła Oleśnickiego o termin prekluzyjny dla załatwiania rekursów.

Pos. Skałkowski referował sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciach rachunkowych galic. funduszu propinacyjnego za rok 1905 i o preliminarzu na rok 1907.

Wnioski komisyi uchwalono bez zmian.

Pos. Szajer zabrał jeszcze głos w sprawie osobistej i odpierał zarzuty pos. Stapińskiego, skierowane przeciw działalności mowcy, jako właściciela biura pośrednictwa pracy.

Pos. Kozłowski zapytuje przewodniczącego komisyi administracyjnej, w jakim stanie znajduje się sprawa ustawy łowieckiej?

Pos. Abrahamowicz, jako prezes tej komisyi odpowiada, że przed odroczeniem Sejmu komisya załatwiła już 54 paragrafów tej ustawy z ogólnej liczby 95. Że komisya tę ważną sprawę z całą gorliwością traktuje, tego dowodem, że zaraz na dziś mowca zwołał posiedzenie komisyi.

Następnie przyjęto nagłość trzech wniosków posła Oleśnickiego w sprawie klęsk elementarnych i odesłano je do komisyi budżetowej; taksamo nagły wniosek posła Kuryłowicza w sprawie zapomogowej, poczem o godz. 2 m. 20 po południu posiedzenie zamknięto. Następne we środę o godz. 10 przed południem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 września (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 96·50. Renta koronowa węgierska 93·80. Akcye austr. zakł. kred. 643·75. Akcye węg. zakł. kred. 755·50. Akcye Anglobanku 301·00. Akcye Unionbanku 538·50. Akcye Bankvereinu 532·—. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 662·75. Lombardy 152·50. Akcye kolei Elbethal 431·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 421·00. Alpiny 613·—. Rima-Muranyi 546·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2655·—. Losy tureckie 182·—. Ruble 254·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 16 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 201·50. Tow. dyskontowe 171·00.

Usposobienie: wyczekujące.

Budapeszt, 16 września. Pszenica na październik 1[illegible] do 11·49; pszenica na kwiecień 11·95 do 11·96; żyto [illegible] październik 9·73 do 9·74; żyto na kwiecień 10·23 do 10·24; owies na październik 8·17 do 8·13; owies na kwiecień 8·53 do 8·54; kukurydza na wrzesień 6·93 do 6·98; kukurydza na maj 6·91 do 6·92.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie ustalone, pogoda piękna.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 16 września (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	95 —	96 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 75
4% „ „ „	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96 50	97 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 —	95 —
4% „ miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	571 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	556 —	568 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 —	96 50
„ „ srebrna	96 —	96 50
4% renta koronowa austryacka	96 —	96 50
4% „ węgierska	92 30	92 80
4% „ austryacka w złocie	115 25	115 75
4% „ węgierska „	109 75	110 25

✝

Za spokój duszy ś. p.

JULIANA GEBAUERA

jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawione zostanie we środę dnia 18 września 1907 **Nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Kapucynów o godz. 8 rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza Krewnych i Przyjaciół. 4099

Filozof III. roku z celującemi świadectwami, zdolny filolog, germanista i matematyk, poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem, ewentualnie za wikt i mieszkanie. Zwłaszcza biegle przygotowuje do matury, mając wieloraką praktykę w tym kierunku. 4127 1 5

Adres: **Filozof** poste restante **Pilzno.**

Uczeń

z dłuższą praktyką poszukuje miejsca w drogueryi. Łaskawe zgłoszenia pod **S. W. Kraków,** ul. Loretańska 6, parter drzwi na lewo. 4119 1 2 —

Dr Thürhaus

kandydat adwokatury, rutynowany z przeszło trzyletnią praktyką i prawem substytucyi, szuka posady. Adres: Wiedeń, VIII., Schlösselgasse 10. 4129 1 5

Dom w Rabce.

z ogródkiem, stodołą, drewutnią, chlewkiem i studnią zaraz do sprzedania za 8100 Koron. 4128 **Wanda Söhnel w Rabce.**

Zastępca

notaryusza w Przeworsku obejmuje posadę kandydata notaryalnego od 1 paźdz. lub później. 4131 1 2

Kasa zaliczkowa Filii Banku hipotecznego

w Krakowie,

ulica Bracka L. 1.

Pożyczki ze skryptami notaryalnemi (spłata ratami tygodniowemi, miesięcznemi, kwartalnemi). **Pożyczki na zastaw** kosztowności (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych od 10 K począwszy. 4114 1 0

Realność

przedmiejska tuż przy kolei zaraz do sprzedania. Urząd gminny Półwsie, od 9—10 i od 5—6. 4182 1 10

Krupnicza 16, II. piętro.

Do wynajęcia pokoje kawalerskie. 4115 1 5

Bonę Francuzkę, dobrze poleconą do dwu dziewcząteк przyjmie dwór Berdechów, poczta Stróże.

Odpisy świadectw dołączyć. 4110 1 2

Sklep

wraz urządzeniem, na prowincyi, bardzo dobrze się rentujący do sprzedania. Gotówka potrzebna 5.000 Koron. Zgłoszenia pod **4111** w Admin. „Nowej Reformy". 4111

Zakład przemysłowy poszukuje energicznego, sumiennego, inteligentnego

kierownika

biegłego w języku polskim i niemieckim.

Zgłoszenia pod **„Energia"** biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 4109 1 2

Michał Chodźko

prof. kollegium Rząd.

otwiera **Kurs języka francuskiego, literatury i prawidłowej wymowy** (diction) według reguł konserwatorym paryskiego, wpisy ul. Sławkowska l. 11, II p. od 10—12 1—4. 3824 7 10

Dla budowniczych i przedsiębiorców budowlanych

Kto chce wykonać nowe budowy za zapłatą po zupełnem ich wykończeniu i nabyć tymczasowo na własność potrzebny do tego grunt do parcelacyi, niech prześle zaraz ofertę pod znakiem **„Nowe budowy 1907"** do Administracyi „N. Reformy". 4126 1 2

Motocykl

Laurin & Klement o sile 5—6 HP. chłodzony powietrzem (wiatrak) 2 przeniesienia i koło wolno biegnące z popędem łańcuchowym (poruszenie z miejsca automobilowe) **ciągnie wszystkie góry,** z bocznym wózkiem, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania.

Wiadomość: **E. Rudawski,** Długa 34, od godz. 3 do 5 pop. 4120 1 7

Licytacya koni.

We środę **d. 9 października 1907** odbędzie się na rynku końskim w **Przemyślu** sprzedaż około 110 wybrakowanych koni, wierzchowych i pociągowych. Zapłata ma nastąpić natychmiast.

Początek o godzinie 8 rano. 4063 1 2

Nabywcy mają uiścić należytość stemplową podług skali III.

Przemyśl, d. 10 września 1907.

Komisya nadzorcza

c. i k. dywizyi trenu Nr 10.

Ludzie czuliby się

szczęśliwszymi, gdyby wiedzieli, że tajemnica śmierci jest już odkryta. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Największe męczarnie przechodzą w największą rozkosz. Śmierć jako oddzielenie od ciała pierwiastka duchowego z warstwami megnetycznemi. Jasnowidzenie. Jak umierał największy geniusz nowoczesny? Siły duszy ludzkiej. Opinia prof. Dra Lombroso. — Treść powyższą zawiera dziełko **„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy czyli umarli żyją".** Cena 1 K 20 h, z przesyłką o 10 h, za zaliczką o 60 h więcej. Do nabycia w księgarniach. 4049 3 5

Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 3919 9 25

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

W nowem wydaniu

znacznie ulepszonym co do treści, rycin i papieru, wyszły podręczniki szkolne **Ks. W. Gadowskiego z Tarnowa,** a mianowicie:

Zarys Historyi Kościoła z obszernem uwzględnieniem dziejów polskich i socyologii po 3 K., opr. w płótno

Krótki katechizm ill. po 70 hal. opr.;

Dzieje biblijne ill. po 50 hal. opr.;

Krótki Katechizm i Dzieje Bibl. razem opr. w płótno. 1 K. 20 hal 3578 15 15

Nadto z dawnych

Ilustr. Katechizm średni, opr. w pł. po 1 K 60 h.

Wyciąg z Katechizmu dla najuboższych po 24 h.

Kamienica

dwupiętrowa (7 okien frontu) w śródmieściu, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość **w Domu bankowym Augusta Raczyńskiego w Krakowie.** 2096 18 0

Wpisy

na prywatne lekcye zbiorowe przygotowująca

do matury seminaryalnej

przyjmuje codziennie od 11 do 1 i od 3 do 5

Matylda Szremerówna

Kraków, Pijarska 5. parter. 3774 6 6

Panienki

kształcące się znajdą umieszczenie z zapewnioną opieką; na żądanie pokoje oddzielne. **Ul. Krupnicza 10, II. p.** 3952 6 6

Buchalterki

rutynowanej poszukuje Biuro Techniczne „Uniwersum", Basztowa 19. 4036 3 3

Miód pszczelny

patokę, lipcowy tegoroczny zbiór pierwszy wysyła jak za lat poprzednich — w 5-kg. blaszankach po **6 koron,** włącznie z blaszanką **dopłatą pocztową.** Zaś **wyborne miody do picia** w 5kg. szklan. gąsiorkach po **5 kor. 60 h** również **opłatnie.** W beczkach od 120 liter koleją. **Zarząd dóbr, pasiek i miodosytni Zygmunta Lityńskiego** w Siemikowcach, **poczta Siemikowce.** 3389 30 30

Dobra sposobność

do nabycia **dwóch domów** mieszkalnych I. piętrowych na parceli mającej 264 sąż. kwadr. w okolicy fabryki cygar. Nadają się na domy czynszowe lub na fabrykę. — Bliższa wiadomość u p. Tombińskiego art. rzeźbiarza, **ul. Karmelicka 21, parter.** 4073 2 6

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad.

Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, do 6 paźdz. ul. Starowiślna 6, od 6 paźdz. ul. Floryańska 25.

4123 1 9

Reprezentacya

dolno-austryackiego

Tow. ubezpieczeń

na życie, renty, wyposażenie i od wypadków.

F. Morawetz

Kraków, ul. Krowoderska l. 44 (róg ul. Szlak).

Udziela informacyj i przyjmuje ubezbieczenia dla pomienionego, najkorzystniejsze warunki dającego Tow.

Przyjmie zdolnych i rzetelnych **agentów** pod dobremi warunkami. 3990 1 3

Bazar Krajowy

w Krakowie,

róg ulicy Brackiej i Głównego Rynku l. 20,

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych stałych, wyroby krajowe:

Największy skład wyborowych pelerya zakopańskich od deszczu, białych i ciemnych.

Gunek zakopańskich dla dam i dzieci.

Czapeczek, beretów. 2325 4 0

Sukmanek Kościuszkowskich i pasków krakowskich.

Zarząd Bazaru.

R. de Brugière, nauczyciel języka franc.

W. B. Calder, nauczyciel języka ang.

C. Moscheni, nauczyciel jęz. włoskiego

do 30 września ul. Jagiellońska l. 9, I p.

od 1 października ul. św. Marka l. 5, II p. 518 4 4

W dobrach Komarzańskich Karola hr. Lanckorońskiego

są do wydzierżawienia

od 1 lipca 1908 r. na lat sześć następujące folwarki:

Czułowice	około	395 m. roli,	465 m.	łąk i pastwisk,	
Klicko	„	375 m.	„	87 m.	„
Litewka	„	265 m.	„	210 m.	„
Porzecze	„	303 m.	„	703 m.	„

Bliższe warunki **w Zarządzie dóbr w Chłopach,** poczta i telegraf **Komarno,** który przyjmuje oferty, zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego. 3998 4 10

Myszy polne

tępią najskuteczniej

Pigułki fosforowe.

Próbna przesyłka $4^1/_2$ klg. wystarcz. na 10 morgów **kor, 5.20 franco.**

Trucizna na szczury

tysiącami podziękowań uznana za najskuteczniejszą w puszkach po K 1·20 i 2. **Siny kamień** do zaprawiania pszenicy $4^1/_2$ klg. K 5·60, wysyła codziennie i natychmiast 3995 3 10

Jan Michnik w Bochni.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 3834 3 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5. 2965 10 10

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jestto jedyny środek do **pielęgnowania włosów,** do **wzmocnienia i przyspieszenia ich porostu.** — **Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 4060 1 20

Cena słoika pomady 1, 2, 3 i 5 złr.

Anna Csillag

Wiedeń, I., Graben 120.

Główny skład na Kraków ma

Droguerya Arnolda Reifera

w Krakowie, ul. Grodzka 38.

Urzędnik

w wieku lat 36, życzy sobie zaznajomić się z panną z prowincyi lub w Krakowie, blondyną, w wieku 24—28 lat, z uboższej, lecz prawego charakteru i inteligentnej rodziny.

Łaskawe zawiadomienia listowne, z podaniem swego dokładnego adresu, proszę pod: **N. T.** poste restante **Podgórze.** 4056 4 4

W celu matrymonialnym chciałby młody, intel. przemysłowiec (izr.) poznać młodą pannę, intel., skromn., przyst. Posiada 50.000 K gotówki. Dokładne nieanonimowe listy uprasza nadsyłać pod **„K. I. 29"** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. Dyskrecya pod słowem honoru. 4072 3 3

SZKOŁA DRAMATYCZNA

MICHAŁA PRZYBYŁOWICZA

Kraków, ul. Kopernika 36.

Szkoła aktorska. Kurs amatorski. Kurs uczniowski, bezpłatny. Lekcye osobne. Zgłoszenia od 12 do 1 w południe. 4028 2 2

Okolicznościowa sposobność kupna

Majątku ziemskiego

położonego o 10 minut od kolei, poczty i telegrafu, także przy trzech głównych gościńcach, obszaru 210 hektarów czyli 366 morgów, pola pszenne i skomasowane, budynki wzorowe, murowane, dachówką kryte, pałac piętrowy z wodociągiem, inwentarz żywy i martwy bogato zaopatrzony; wszystko z powodu nieuleczalnej choroby właściciela za przystępną cenę do sprzedania, i zaraz jak stoi i leży do objęcia.

Bliższej informacyi udzieli p. **Edward Lipiner, Kraków,** ul. św. Gertrudy 10 4136 1 3

Agentów i zastępców

przyjmie zaraz Kasa posagowa **„Aurora", Lwów, Podwale 7.** 4025 4 5

Młodzieży

uczącej się w Krakowie, udziela się **bezpłatnie** szczegółowych informacyi co do mieszkań. Poleca się lekcye języków i muzyki **bardzo tanio.** **„WIADOMOŚĆ"** Biuro sług, posad, pisania i nauki pisania na maszynach, ul. **Grodzka 18, I. piętro.** 4081 3 5

Poszukuje się osoby,

którąby w niedługim czasie przygotowała do matury seminaryalnej. **R. W. 100** poste restante **Wieliczka.** 4015 3 3

Filozof biegły germanista, poszukuje lekcyi za wikt całodzienny, ewent. obiady.

Zgłoszenia pod **„Germanista 26"** poste restante **Kraków.** 4045 3 3

Sklep spożywczy

w ludnej ulicy zaraz **do sprzedania** z powodu wyjazdu. Wiadomość: Gawędziński, Kraków, ulica Koletek l. 15. 4017 4 6

Pracownia sukien damskich

Heleny Palusińskiej

Kraków, Długa 34, I p. 4037 3 3

Kamienica II p., dobrze się rentująca, w śródmieściu, gdzie mogą być sklepy, zupełnie w dobrym stanie, z łazienkami i klosetami wodnemi, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość **A. W. Z. 151.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 4040 2 3

Pomocnika

z handlu bławatnego potrzebuję. **Kazimierz Niesiołowski, Kraków,** Sukiennice 24. 4048 3 3

Nauczycielka muzyki

uczennica prof. K. Hoffmana udziela lekcyj gry na fortepianie z dokładnością pedagogiczną **najchętniej uczennicom początkującym aż do wyższych stopni.** Przyjmuje zgłoszenia od 3 do 6, Krupnicza 20, I p. na prawo. 4057 3 3

Handlowiec

z działu kolonialnego, lat 21, katolik, władający zarówno językiem polskim jak i niemieckim w słowie i piśmie, obznajomiony z pracą biurową, obecnie $1^1/_2$ roku na posadzie w charakterze magazyniera, poszukuje posady jako kantorzysta magazynier lub t. p. — Łaskawe zgłoszenia pod **„Magazynier l. 24",** poste restante **Cieszyn.** 4086 2 3

Korespondenta z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego, przyczem język francuski pożądany, poszukukuje większa instytucya we Lwowie. Kandydaci należycie ukwalifikowani, z dłuższą praktyką biurową, zechcą przedkładać własnoręczne podania z curriculum vitae i odpisami świadectw w biurze dzienników i ogłoszeń Pasaż Hausmana pod literami **„M. T."** Tylko pierwszorzędne siły z dobremi rekomendacyami mogą być uwzględnione 4043 3 3

Uczeń

z ukończoną szóstą klasą gimnazyalną przyjmie posadę praktykanta **w aptece** na prowincyi.

Bliższa wiadomość: apteka pod „Białym Orłem" w Krakowie. 4038 3 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Anglik b. profosor szkół angielskich.

Francuz z dyplom. Parysk. uniwers.

Niemiec z wyższ. wykształc. akad. 3846 8 8

Ul. Starowiślna 6, p. na prawo.

Uczennica Prof. Mikulego

ze Lwowa, udziela lekcyi gry na fortepianie. **Krowoderska 39.** 4074 3 9

Fortepian i pianino

w bardzo dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość **Karmelicka 40, I. p.** 4083 3 3

Rządowo-autoryzowany **geometra cywilny**

WŁ. WINIARSKI

b. c. k. geometra ewidencyjny I kl. z siedzibą urzędową w Złoczowie. We wszystkich kierunkach tego zawodu działający, **specyalista w pomiarach parcelacyjnych i reambulacyjnych** — przyjmuje zgłoszenia do natychmiastowego wykonania zleceń bez zaliczenia kosztów podróży. 4006 5 5

Klub towarzyski

w Krakowie ma do wydzierżawienia bufet. Zgłoszenia codziennie do dnia 16 b. m. między godziną 8 a 9 wieczorem przy ul. św. Jana 6, I. piętro. 4088 3 3

Dr Gustaw Holtzer

adwokat w Rzeszowie,

poszukuje **koncypienta** do substytucyi zdolnego. 4066 3 4

Cukiernia w Wadowicach

przyjmie **praktykanta.** 4084 3 3

Do Handlu kolonialnego Ludwika Szwajkowskiego w Pilźnie

potrzebny zaraz **pomocnik młodszy** lub **praktykant.** 4091 2 4

Poszukuje się

w śródmieściu w czystym domu mieszkania kawalerskiego z urządzeniem wodnem. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Wygodny"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4096 3 3

Zdolny pomocnik handlowy

potrzebny, fachowym pierwszeństwo. — **Gabryel Dekorde, Kraków,** Szewska 10. 4030 3 5

Przy ul. Batorego 25, II. piętro.

do wynajęcia zaraz frontowe pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez. Gaz. Łazienka. 4100 2 3

Koncypienta

poszukuje **Adwokat Dr Kopecki w Przeworsku.** 4107 2 3

Ważne dla Pań!

W bardzo krótkim czasie można się nauczyć kroju francuskiego tylko za 10 złr. w szkole kroju

„JULIANNA"

Kraków, ul. Radziwiłłowska 29. 3992 5 5

Zdolny werkmistrz

znajdzie zaraz stałą posadę w fabryce stolarskiej. Zgłoszenia pisemne lub osobiste od 7—9 rano. Lwów, ul. Supińskiego 5. 4026 3 3

Poszukuję pożyczki

kilka tysięcy koron na 1-szą hipotekę po kasie. Zgłoszenia przyjmuje Admin „N. Reformy" pod **F. K.** 4029 3 3

Pracownia sukien i okryć

Elżbiety Banachowskiej z Warszawy

przeniesiona **na Mlecaną 5, II p.** Tamże potrzebna uczennica. 4007 3 3

Seminarzysta III. roku

poszukuje lekcyi. **G. W.,** Batorego 20, I, of. 3996 3 3

Najstaranniejsze

przepisywanie na maszynie, powielanie Długa 39, III p. 3201 16 0

Biuro

dla spraw 3989 2 5

Wojskowych

F. Morawetza

(b. oficera i urzędnika intendentury wojskowej)

Kraków, ul. Krowoderska 44 (róg ul. Szlak).

Wszelkie dotyczące podania, porady i t. d. Fachowa pomoc i interwencya nawet w najtrudniejszych przypadkach. — Ustnie lub piśmienie. — Godz. biurowe od 9—12 i od 3—6. Honoraryum bardzo umiarkowane.

Nadszedł świeży transport do

DOMU SZWAJCARSKICH HAFTÓW

Kraków, plac Dominikański 2,

wielki wybór bluzek, haftów, sukien haftowanych, koronek, także gipiurowych. Firanki, story i kapy tiulowe. Aplikacye jedwabne do sukien. Woalki i rękawiczki koronkowe.

Ceny fabryczne. 3040 20 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.